

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 223 (11 277)

Poznań, środa 15 października 1980

Cena 1 zł

Wyd. A

Obradowało Biuro Polityczne KC PZPR

14 bm. odbyło się posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR, na którym przedyskutowano i ustalono zadania w pracy partyjnej po VI Plenum KC PZPR.

W kolejnym punkcie porządku obrad omówiono problemy związane z bieżącym zaopatrzeniem rynku i gromadzeniem zapasów na okres zimy, a także z aktualną, trudną sytuacją w rolnictwie.

Biuro Polityczne zapoznało się również z założeniami pracy Komisji do spraw Reformy Gospodarczej oraz zaleciło rozszerzenie składu osobowego komisji o przedstawicieli załóg robotniczych, działaczy gospodarczych z przedsiębiorstw i zjednoczeń oraz przedstawicieli światła nauki. (PAP)

Wzajemna wymiana wyrobów rynkowych

Wzrost obrotów handlowych z ZSRR

Z każdym rokiem zacieśnia się gospodarcza współpraca państw — członków RWPG. Integrowanie gospodarki przejawia się w koordynacji planów rozwoju, w rozszerzeniu kooperacji i specjalizacji produkcji, we wspólnym rozwiązywaniu problemów surowcowych i naukowo-technicznych.

Polska jest drugim — po NRD — partnerem handlowym Związku Radzieckiego. Nasze obroty handlowe z ZSRR osiągnęły w tym 5-leciu wysokość około 147 mld zł dew., z czego na nasz eksport przypada około 71 mld, a na import z ZSRR — około 76 mld zł dew. oznacza to, że będą one 2-krotnie wyższe od obro-

tów uzyskanych w latach 1971—75, a aż 5-krotnie większe od wartości polsko-radzieckiej wymiany w 5-leciu 1961—65.

Na Związek Radziecki przypada około 34 procent naszej globalnej wymiany handlowej z zagranicą.

Podstawową rolę we wzajemnych obrotach odgrywa wyroby przemysłu elektromaszynowego.

Osobnym rozdziałem polsko-radzieckiej współpracy w dziedzinie przemysłu maszynowego są wzajemne dostawy kompletnych obiektów bądź linii technologicznych.

W ostatnich latach coraz

istotniejszego znaczenia nabiera wzajemna wymiana wyrobów rynkowych. Są to w przeważającej mierze produkty przemysłów elektromaszynowego, lekkiego i chemicznego. Znanie i cenione są na naszym rynku radzieckie samochody osobowe, lodówki, pralki, aparaty fotograficzne, zegarki, sprzęt gospodarstwa domowego i inne wyroby. Radzieckie dostawy towarów rynkowych pokrywają około 28 procent naszych potrzeb importowych w tej dziedzinie. Z naszych wyrobów rynkowych w ZSRR — najlepiej znane są farmaceutyki i kosmetyki.

PAP

ROZWAŻMY

„Smarowaniu” — stop!

Odnowie naszego życia towarzyszą wstrząsy. Nie ma powrotu do dawnych praktyk i metod działania. Ale tym ostrzej stawiać sobie musimy pytanie co uczynić z praktyki naszego życia publicznego znikły nieprawdowości, zwyrodnienia, które — że użyję słowa dosadnego — toczyły organizm społeczny.

Jednym z groźnych zjawisk, o których mówiło się i mówi nadal jako o groźnej chorobie, sięgającej spustoszenia w sferze gospodarczej, ale bardziej jeszcze moralnej, jest łapownictwo. Wyrosło ono na sprzyjającej pożywe. Rozwijało się w określonej sytuacji, przy braku wielu towarów, niedostatku materiałów zaopatrzeniowych, zbyt słabo zaspokojanemu zapotrzebowaniu na mieszkania. Społeczeństwo chciało kupić, potrzebowało wielu usług. Jest to zjawisko zrozumiałe i samo w sobie dobre. Niestety, z dużym popytem nie szło w parze również duża podaż. Nie starczało dla wszystkich. Ale gdy się „dało w tapę”...

Zjawisko „smarowania” jest tym groźniejsze, że trudne do ujawnienia. Między innymi dlatego, iż — w świetle obowiązującego prawa — ten, który daje, jest niemal tak samo surowo karany jak ten, który bierze. Niedawno prasa doniosła o nieprawomocnym jeszcze wyroku sądu w Warszawie w kwestii wydawania za łapówki paszportów ludziom do nich nie uprawnionym. Funkcjonariusze biura paszportowego, uprawiający ten proceder otrzymali niewiele mniejsze kary niż ci, co za łapówki dostali paszporty.

Uważam, że walka z wszelkim „przemawianiem do ręki”, a zwłaszcza tym wielkim, liczącym w dziesiątkach, a nawet setkach tysięcy złotych, będzie utrudniona dopóty, dopóki człowiek, który daje, będzie nie mniej zagrożony niż człowiek czerpiący z tego korzyści. Wprawdzie dający też ma korzyści, bo w przeciwnym razie by nie dawał, lecz jednak pewna różnica między nimi istnieje. Ludzie często tak rozumują: co ma na przykład zrobić rolnik, jeżeli szuka materiałów niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa i wie, że dostanie je pod warunkiem, że zapłaci ekstra? Jak zdobyć materiały budowlane, których normalnie nie ma, a gdy się „posmaruje” — są? Jak nie dać w tapę, gdy się czegoś potrzebuje, a normalnie tego kupić nie można?

Pół litra „czystej” nabyć można niemal zawsze i wszędzie. Pralkę automatyczną czy maszynę do szycia w takim trybie kupić bardzo trudno. To samo powiedzieć można o dziesiątkach innych artykułów i to wcale nie luksusowych. Jest więc już okazja i do dawania, i do brania. Trzeba więc (obok ciągłego zwiększania dostaw towarów) tak udoskonalić system kontroli, żeby tym „okazjom” powiedzieć: „stop”. Łapownictwo stało się u nas zjawiskiem, niestety, dość pospolitym, a opinia o tym, że za pieniądze albo prezent załatwić można bardzo wiele, jest tak powszechna, iż ludzie skłonni są „smarować” nawet tam, gdzie rzecz dałoby się załatwić zupełnie zwyczajnie. A gdy spotykają się na przykład z lekarzem, który nie chce brać żadnych pieniędzy za to, że przyjął do szpitala i przeprowadził operację, to albo otwierają oczy ze zdumienia, albo myślą, że pan doktor pewnie się obraził z powodu zbyt niskiej kwoty...

Walka z „braniem” i „dawaniem” będzie bardzo trudna. Trzeba ją jednak podjąć w sposób bardziej zdecydowany bo jest to także ważna część składowa moralnej odnowy społeczeństwa.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Konferencja o sposobach unowocześniania biur

Odbywającemu się w Poznaniu Międzynarodowemu Salonowi Techniki Biurowej „Interbiuro” towarzyszy od wczoraj konferencja naukowa na temat: „Orgatechnika jako instrument racjonalizacji zarządzania”. Zorganizowały ją oddziały Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa Stowarzyszenia. Księgowych Polskich oraz MTP i Akademia Ekonomiczna.

Przedstawiciele nauki oraz praktyki gospodarczej przygotowali 21 referatów, z zakresu techniki biurowej i przetwarzania danych, które w ciągu trzydniowych obrad zostaną przedstawione prawie 300 uczestnikom z całego kraju. Konferencja, tradycyjnie towarzysząca Salonowi Techniki Biurowej ma zdaniami sekretarza nauko-

wego prof. Józefa Boronia z AE umożliwić uczestnikom zapoznanie się z najnowszymi metodami i technikami pracy biurowej, zastosowaniem postępu technicznego w dziedzinie instrumentalizacji zarządzania oraz z wynikami badań nad wpływem postępu w pracach ewidencyjno-obliczeniowych na metody zarządzania.

Tematyka referatów koncentruje się wokół racjonalizacji zarządzania w przedsiębiorstwach, gdzie odczuwa się pilną potrzebę wprowadzenia rozwiązań podnoszących efektywność gospodarowania.

Poznańskiej konferencji towarzyszą pokazy sprzętu naszej „Mery-Elwro” oraz centrali „Robotron” z NRD. (bej)



Na stoisku centrali „Robotron” z NRD, podczas trwającego salonu „Interbiuro” prezentowane są nowości usprawniające pracę biurową.

Fot. — R. Królak

Dzisiaj w Poznaniu plenum KW PZPR

Dzisiaj w Poznaniu odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Tematem obrad są zadania społeczno-gospodarcze i polityczne w województwie poznańskim po VI Plenum KC PZPR.

Sala Chopinowska



Muzeum Instrumentów Muzycznych w Poznaniu posiada w swej kolekcji ponad 150 pianin i fortepianów. Jest tam też sala poświęcona Fryderykowi Chopinowi. Wśród wielu pamiątek, można zobaczyć dwa fortepiany na których koncertował artysta. Fot. — R. Królak

Wojna na Bliskim Wschodzie

Zacięte walki w wielu irańskich prowincjach

W czwartym tygodniu konfliktu zbrojnego między Irakiem a Iranem wojska obu stron zdają się szykować do decydującej walki o irańskie miasta Choramszar i Abadan. Część portowa Choramszaru jest opanowana przez wojska irańskie. Abadan — wielki ośrodek rafinacji ropy — jest nieustannie bombardowany przez irańskie lotnictwo i ciężką artylerię. Nad miastem unoszą się kłęby dymów z płonących zbiorników z ropą. Według ocen agencji Reutersa zniszczono około 50 procent tych zbiorników. Wojska irańskie skierowały ze szturmowanego nadal Choramszaru kolumnę pancerną w kierunku Abadanu. Według źródeł irańskich, marsz jej został powstrzymany przez ataki irańskich samolotów i helikopterów. Obserwatorzy sądzą, że zaciekle opór Irańczyków w Choramszarze uniemożliwia Irakijczykom skierowanie większych sił do ataku na Abadan. Obserwatorzy sądzą, że do decydującego natarcia wojsk irańskich na to miasto może dojść w ciągu najbliższych 2—3 dni.

Irańskie ministerstwo obrony podało, że wojska irańskie przecięły linie zaopatrzenia wiodące z głębi Iranu do Choramszaru i Abadanu.

Obraz działań wojennych wygląda zupełnie odmiennie w relacjach teherańskich. Potwierdzają one, że artyleria i lotnictwo Iraku niezmiennie zagrażają głównym centrum Chuzestanu, a więc Choramszarowi i Abadanowi, a dalej na wschód ośrodkom gospodarczym i naftowym Ahwaz i Derful. Informuje się, że powstały tam poważne straty wśród ludności cywilnej, szczególnie w wyniku użycia rakiet ziemia — ziemia. Źródła teherańskie potwierdzają, iż przeciwnik zdołał przekroczyć ważną strategiczną rzekę Keruan odgradzając Choramszar i Abadan, jednak w wyniku przeciwdziałania jednostki irańskie zostały podobno unicestwione.

Istotnym wydarzeniem jest powołanie do życia Najwyższej Rady Obrony Iranu pod przewodnictwem prezydenta Bani Sadra i bezpośrednim nadzorem Imama Chomeiniego, źródła bejruckie wskazują, że stanowi to zapowiedź konsolidacji sił zbrojnych z kierownictwem politycznym. Dotychczasowe rozproszenie ośrodków dyspozycyjnych i samorządnie powstające grupy ochotników nie sprzyjały koordynowaniu wysiłków obronnych. (PAP)

Kredyty RFN dla Polski

Jak informuje Ministerstwo Finansów podpisane zostały we Frankfurcie między polskim Bankiem Handlowym a konsorcjum banków RFN dwie umowy o współpracy finansowej. Pierwsza z nich przewiduje udzielenie Bankowi Handlowemu kredytu w wysokości 400 mln marek zachodniemieckich na rozbudowę Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Kredyt spłacony będzie dostawami 4 mln ton węgla w latach 1986—1990. Druga umowa to długoterminowy kredyt w kwocie 800

mln marek zachodniemieckich, który służyć będzie na pokrycie bieżącego importu z Republiki Federalnej Niemiec.

Umowy podpisane były w obecności ministra finansów Mariana Krzaka i ambasadora PRL w RFN Jana Chylińskiego.

W czasie pobytu w RFN minister M. Krzak złożył wizytę ministrowi finansów Republiki Federalnej Hansowi Matthaefferowi oraz spotkał się z przedstawicielami kierownictwa Bundesbanku. (PAP)

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

W Zagłębiu Miedziowym

14 bm. w Zagłębiu Miedziowym przeprowadzono — około 30 dni wcześniej niż pierwotnie planowano — precyzyjną operację połączenia przewodu szybą nową kopalni rudy „Sierosowice” z podziemnymi wyrobiskami na poziomie 700 m, dążonymi od strony wydobywczego rejonu zachodniego sąsiednich zakładów górniczych „Polkowice”. Dokonały tego załogi zakładu robót górni-

czych Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubinie.

Zakończenie zjazdu PP Korei

14 bm. zakończył się w Phenianie VI Zjazd Partii Pracy Korei. Nowo wybrany na zjeździe Komitet Centralny partii wyłonił ze swego grona Biuro Polityczne oraz prezydium BP, wybrał sekretariat KC, członków komisji woj- skowej przy KC i mianował przewodniczących komisji kontroli i komisji rewizyjnej. Sekretar-

zem KC PP Korei został ponownie Kim Ir Sen. Na miejsce dotychczasowego Komitetu Politycznego KC wyłoniło 19-osobowe Biuro Polityczne i powołano jego prezydium.

Spotkanie Gromyko — Watson

We wtorek minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, przyjął ambasadora USA w Związku Radzieckim, Thomasa Watsona, na jego prośbę. Podczas rozmowy poruszono niektóre

problemy interesujące oba kraje, w tym sprawy związane z obecną sytuacją międzynarodową.

Stan wyjątkowy w Sri Lance

Rząd Sri Lanki ogłosił we wtorek w całym kraju stan wyjątkowy. Rzecznik rządowy oświadczył w Kolombo, że zwolennicy byłego premiera pani Sirimavo Bandaranaike wezwali członków opozycyjnej Partii Wolności do wystąpienia ulicznych.

ODGŁOSY

Reforma w impasie

Minister Oświaty i Wychowania Krzysztof Kruszewski wezwał nauczycieli, aby w trybie pilnym wyrazili opinię, czy kontynuować reformę systemu oświaty w wariantcie przygotowanym przez ministerstwo (albo w innym), czy też poprzeć na reformie programowej w obrębie ośmiolatki, koncentrując się głównie na reformie nauczania początkowego. Zarazem nie bierze pod uwagę możliwości przerwania reformy i powrotu do stanu sprzed trzech lat, jako zbyt kosztownego.

Co się właściwie stało? Skąd taka dramatyczna decyzja?

O tym, że z reformą źle się dzieje, wiedzieliśmy wszyscy, choć nie z informacji oficjalnych, których nam skąpono. Teraz dopiero najbardziej kompetentny przedstawiciel administracji przyznaje, że przy reformie oświaty wybrano jeden z najdroższych wariantów, którego realizacja byłaby możliwa bez większych potknięć w warunkach finansowania oświaty w wysokości 8 procent dochodu narodowego do podziału w okresie lat 1973—1990 przy stałym tempie wzrostu dochodu narodowego o 4—7 procent. Jak wiadomo, jesteśmy bardzo daleko od tych wskaźników, w roku 1979 nie tylko nie było żadnego wzrostu, ale nawet spadek — po raz pierwszy w Polsce Ludowej — dochodu narodowego. W roku bieżącym zanosi się na dalszy spadek. Tak więc po prostu nie stać nas na kontynuowanie reformy w zamierzonych granicach. Zresztą od samego początku wszyscy nauczyciele zgodni uznali reformę za źle przygotowaną.

Tak więc dzisiaj trzeba niestety spojrzeć na reformę, jako na przykład radosnej twórczości lat siedemdziesiątych, kiedy to woluntaryzm pełnił się na każdym kroku, kiedy nie liczone się z realiami ekonomii, lecz podjęto mawiano decyzje, nawet tak brzemienne w skutki, na zasadzie „jakoś to będzie”. Dobrze, że teraz dokonujemy korekty z udziałem wszystkich nauczycieli.

MS

Nagroda Nobla w dziedzinie fizyki

Komunikat Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk informuje, iż tegoroczną nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki otrzymali dwaj uczeni amerykańscy: James W. Cronin z Uniwersytetu Chicago i Val L. Fitch z uniwersytetu Princetown. Przyznano ją za naruszenie jednej z fundamentalnych zasad symetrii w rozpadach neutralnych mezonów K. (PAP)

KRONIKA DNIA

PLENUM POZNANSKIEGO ZW ZSMP

Zadaniem poznańskiej organizacji Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej po VI Plenum KC PZPR i III Plenum Zarządu Głównego ZSMP poświęcone było wczorajsze plenarne posiedzenie ZW ZSMP w Poznaniu. W dyskusji dotyczącej ogólnych problemów kraju widzianych oczyma młodych uczestników m. in. sekretarz KC PZPR w Poznaniu — Józef Schibisz, wicewojewoda poznański — Stanisław Piotrowicz oraz przedstawiciel ZG ZSMP — Józef Hofman. Emocjonalny charakter wielu wystąpień powodował, iż dyskusja dotyczyła ogólnych problemów nurtujących młodzież w Poznaniu i w kraju; nie ograniczano się wszakże do mnożenia zarzutów, pretensji i krytyki lecz wskazywano na pilną konieczność pracy i działania. Wiele uwagi poświęcono sprawom w Poznaniu istotnym — dalszemu rozwojowi rolnictwa w tym województwie, Magdaleny Itczak — rolniczka indywidualna w Nowej Wsi Królewskiej najładniej określiła sens młodzieżowych pragnień w tym względzie: chodzi o rzeczywiste podniesienie rangi zawodu, uznania jego faktycznej godności między innymi poprzez stworzenie odpowiednich warunków pracy i życia na wsi. (ask)

SPOTKANIE INWALIDÓW WOJENNYCH

Z okazji 37 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego odbyło się wczoraj w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych PRL w Poznaniu spotkanie inwalidów — kombatanów II wojny światowej z przedstawicielami wojska. Obecny był m. in. szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — generał brygady Witold Wereszczyński. Za zasługi w walce z hitlerowskim najazdem oraz w pracy zawodowej i działalności społecznej 12 osobom przyznano Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Otrzymały je: Jan Biela, Stanisław Bielański, Aleksander Bobrowski, Julian Drapała, Piotr Hajdacz, Jan Horodyski, Czesław Iwański, Edward Krasa, Jerzy Osieka, Marian Ruszczyński, Ludwik Steć i Antoni Wolsztyniak. (jog)

Przedpłaty, talony, system ekspresowy

W jakiej formie sprzedawać samochody?

W najbliższym czasie należy spodziewać się ogłoszenia propozycji w sprawie systemu sprzedaży samochodów w kraju. Od dłuższego czasu na ten temat wiele się mówi już w różnych środowiskach. Projekt ma być najprawdopodobniej poddany społecznej dyskusji.

Dziennikarz PAP przeprowadził w ubiegłym tygodniu sondaż na ten temat wśród przypadkowych przechodniów; większość osób opowiedziała się za ponownym wprowadzeniem przedpłaty. Ostatnio rozmawiał z osobami związanymi z motoryzacją. A oto opinie:

Michał Chlewicki — z-ca dyrektora departamentu komunikacji drogowej Ministerstwa Komunikacji: obecny system oceniam bardzo negatywnie. Moim zdaniem powinno się wprowadzić przedpłatę z gwarancją kupna samochodu w określonym terminie. Ten system powinien być jedynym obowiązującym, wykluczającym stosowanie preferencji. Jeśli chodzi o inwalidów — to talony na samochody inwalidów nie powinny być rozdawane nie przez resort zdrowia. Jestem przeciwny również systemowi ekspresowemu, gdyż przeciętnego obywatela nie stać na zakup samochodu po tak wysokich cenach. Uważam, że polskich samochodów nie powinno się w kraju sprzedawać za dolary.

Stanisław Boczkowski — prezes Spółdzielni „Motousługa” w Warszawie: system przedpłat jest bardzo sprawny, ale nie rozwiązuje całego problemu. Pracownicy zatrudnieni w niektórych zawodach, np. rzemieślnicy ugnia-

jący się za częściami i materiałami, taksówkarze, czy np. zaopatrzeniowcy muszą mieć auto, gdyż jest to dla nich po prostu warsztat pracy. Wydałoby mi się, że poszczególne instytucje powinny opracowywać listy osób, którym samochód potrzebny jest ze względów służbowych i na tej podstawie występować o przydział. System sprzedaży ekspresowej, a także za dolary jest, moim zdaniem, po prostu nie moralny.

Czesław Sokolowski — główny specjalista do spraw uruchomienia w FSO w Warszawie: uważam, że w miarę możliwości należy zwiększyć produkcję samochodów, tak aby było ich więcej niż obecnie. W ten sposób może udałoby się zlikwidować „czarny rynek”. Oczywiście wiązałoby się to z inwestycjami, a przy najmniej z zakończeniem inwestycji zaplanowanych, a nie zrealizowanych. Przede wszystkim trzeba zwiększyć zdolności produkcyjne kooperantów. Najlepszą formą sprzedaży byłoby na pewno przedpłata. Pochodzące stąd pieniądze powinny być przeznaczone na inwestycje w przemyśle motoryzacyjnym. Nie należy całkowicie rezygnować z systemu sprzedaży na talony, przy czym powinien on obejmować najwyżej 10—15 procent ogólnego sortymentu w kraju. Sprzedając ekspresowo uważam za konieczne „czarny rynek”.

Włodzimierz Banasik — dyrektor naczelny Zarządu Działalności Gospodarczej PZMot: sądzę, że powinniśmy obowiązywać wyłącznie przedpłaty, natomiast talony należy zlikwidować ze względu na sprawiedliwość społeczną. W miarę

upływu czasu lista preferowanych zawodów rozszerzałaby się. Nie powinno określać się wysokości przedpłaty, każda trzeba uznać za dobrą. Powinno to być docelowo oszczędzanie. Osób, które są na liście przedpłat, nie może dotyczyć podwyżka cen, gdyż być może nie wpłacałyby one pieniędzy, wiedząc, że samochód będzie droższy. System ekspresowy, z punktu widzenia społecznego, jest niesłuszny, gdyż preferuje tych co mają pieniądze. Uważam też, że samochody z krajów socjalistycznych powinny być sprzedawane wyłącznie za złotówki, a za dolary tylko wozy importowane z dewizy.

Ryszard Orłowski — dyrektor naczelny zjednoczenia PKS: uważam, że powinniśmy wzorować się na tych państwach, które mają podobne problemy z zaopatrzeniem w samochody. W niektórych z nich wprowadzono ograniczenia, że jedna osoba może dokonać tylko jednej przedpłaty, aby wykluczyć możliwość kupna samochodu częściej niż co 4—5 lat. Przedpłaty mogą być w różnej formie, np. poprzez założenie książeczki premii, docelowych. Losowa nie lub też nagroda za pracę mogłaby przyspieszać termin odbioru. Z preferencji, niestety nie można rezygnować. Pracownicy reprezentujący takie zawody jak: lekarz, zwłaszcza pracujący w terenie, czy też taksówkarz, po prostu muszą mieć samochód. System ekspresowy jest niesłuszny, gdyż preferuje posiadaczy pieniędzy. Jeśli chodzi o sprzedaż za dolary, to powinna ona dotyczyć wyłącznie samochodów zagranicznych, a w żadnym razie krajowych. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Deszczowe wykopki

Fala opadów nie ominęła również Wielkopolski. Szczególnie ich nasilenie było na wschodzie, m. in. w Kaliskiem. Pogorszyła się więc sytuacja na polach. Po okresowym przerwaniu prac, obecnie kontynuują się wykopki w rozmięklej ziemi, co utrudnia użycie maszyn.

Tymczasem trzeba kończyć siewy zbóż ozimych. Największe ich zaawansowanie jest obecnie w województwie poznańskim, które znajduje się w krajowej czołówce. Przekroczyły swe plany poznańskie PGR-y, które mają zamiar obciążyć jeszcze dodatkowo 1 100 ha po sprzątnięciu kukurydzy i ziemniaków. Podobnie postępują rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

W pozostałych województwach zaawansowanie siewów zbóż ozimych jest następujące: w Leszczyńskim — prawie 90 procent, w Kaliskiem — 80 procent, w Koninie 85 procent, w Pilskim — 73 procent. Zakończono siewy poplonów ozimych. Poplony zajęły dotychczas w Wielkopolsce ponad 120 000 hektarów, to znaczy mniej więcej trzy czwarte planowanej powierzchni.

W wykopkach ziemniaków najbardziej zaawansowane są województwa: leszczyńskie — 96 procent i kaliskie — 92 procent, które zresztą znajdują się w krajowej czołówce. Na ogół plony są słabe, porażone zaraza ziemniaczana. Dla uniknięcia strat w przechowywalności paruje się i kisi ziemniaki przeznaczone dla inwentarza. M. in. w Poznańskim uparowano 22 000 ton.

Tegoroczny nieurodzaj ziemniaków ma swoje ujemne reperkusje w zaopatrzeniu ludności miast i w chowie inwentarza.

W trudnych warunkach odbywają się zbiory roślin paszowych, w szczególności kukurydzy silosowej. Niewielkie ilości sprzątnięto na ziarno w Leszczyńskim i Poznańskim. Nadal zbiera się trzeci pokos siana, wypasa bydło na łąkach i pastwiskach.

Wszystkie cukrownie pracujące w Wielkopolsce dysponują odpowiednim zapasem surowca. Kopie się tyle buraków, ile potrzeba do bieżącego przeobra. Buraki jeszcze rosną i należy liczyć się z przedłużeniem wykopków do połowy listopada. (emp)

Plenarne posiedzenia wojewódzkich instancji partyjnych

Najważniejsze zadania instancji i organizacji partyjnych wynikające z uchwał VI Plenum KC PZPR były wczoraj tematem posiedzeń plenarnych komitetów wojewódzkich partii w Białymstoku, Ciechanowie i Płocku. (PAP)

Polka w III etapie Konkursu Chopinowskiego

Jury X Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina ogłosiło 14 bm. listę kandydatów, zakwalifikowanych do III etapu. Spośród 42 uczestników II etapu, do następnego dopuszczono 15 pianistów z 11 krajów.

W III etapie wystąpią: Bernard d'Ascoli (Francja), Dan Atanasiu (Rumunia), Eric Berchot (Francja), Hung-Kuan Chen (Chiny), Thai Son Dang

(Wietnam), Akiko Ebi (Japonia), Angela Hewitt (Kanada), Kevin P. Kenner (USA), Alexander Longuich (RFN), Arutjun Papazjan (ZSRR), Irina Pietrowa (ZSRR), Ewa Pobliska (Polska), Ivo Pogorelic (Jugosławia), Tatiana Szebanowa (ZSRR), William Wolfram (USA). Z tej grupy jury wyłoni następnie finalistów konkursu, których liczbę regulamin ogranicza do sześciu. (PAP)

Pierwsze edycje poezji C. Miłosza jeszcze w tym kwartale

Jeszcze w tym kwartale ukazać się na półkach księgarskich poezje tegorocznego laureata literackiej nagrody Nobla — Czesława Miłosza. W początkach listopada zakończony zostanie druk obszernej antologii „Ze struny na strunę” — Poezja Polski odrodzonej 1918—1978 opracowanej przez Andrzeja Lema dla Wydawnictwa Literackiego. Do zbioru tego włączono kilkanaście wierszy Miłosza. Natomiast na

przełomie roku Instytut Wydawniczy „Znak” opublikuje zbiór jego wierszy zatytułowany „Gdzie wschodzi słońce i kędy zapada”.

W 1981 r. w „Czytelniku” ukazać się w 30-tysięcznym nakładzie „Wybór wierszy” C. Miłosza zaś w PIW-ie — jego eseje o poezji pt. „Prywatne obowiązki” i studium o Stanisławie Brzozowskim „Człowiek wśród skorpionów”. (PAP)

telefony donoszą...

- W Poznaniu na ul. Dąbrowskiej przy ul. Burzaskiej, ranny został pieszy, którego potrąciła „Skoda”.
- Na ul. Kolejowej w Poznaniu, ranna została 78-letnia kobieta, którą potrąciła „Syrena”.
- Również w Poznaniu, na ul. Wrocławskiej „Fiat” 125p potrącił 81-letnią kobietę, która została ranna.
- Na rondzie na Ratajach w Poznaniu, przebiegającego przez jezdnię meczynę potrąciła „Warszawa”. Ranny pieszy przebywa w szpitalu.
- Na ul. Głogowskiej w Poznaniu, obrażeń doznała pasażerka „Syreny”, która uderzyła w tył „Fiata” 125p. (jz)

Aresztowano szajkę złodziei z gdańskiego „Polmozbytu”

Komenda Wojewódzka MO w Gdańsku zakończyła śledztwo w sprawie kradzieży samochodowych części zamiennych na szkodę przedsiębiorstwa państwowego „Polmozbyt” w Gdańsku. Wykazało ono, że zorganizowane grupy przestępcze składające się z magazynierów, kierowców — konwojentów i niektórych kierowców sklepów motoryzacyjnych dokonywały w latach 1977—79 systematycznych kradzieży samochodowych części zamiennych i akcesoriów z poszczególnych magazynów hurtowych przedsiębiorstwa. Lunem były głównie części deficytowe, poszukiwane na rynkach.

Na podstawie fałszywych dokumentów przewożonych zaopatrywano nimi sieć sklepów polmozytowych. Kierownicy sklepów chętnie przyjmowali takie nadwyżki, gdyż stanowiły one pożyteczne źródło ich nielegalnych dochodów.

Aktem oskarżenia objęto 16 osób, z których 14 zostało tymczasowo aresztowanych. Większość z nich zarzuca się przestępstwo określone w art. 202 KK — aferaerowe zagarnięcie mienia społecznego, które w świetle zebranego materiału dowodowego ocenia się na około 2 miliony złotych. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie na ogół duże, okresami opady deszczu w nocy i rano mgły.

Temperatura maksymalna od plus 9 do plus 11 stopni, minimalna od plus 4 do plus 6 stopni. Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu i Pile plus 9 stopni, w Koninie plus 10 stopni, w Lesznie plus 7 stopni; ciśnienie 996 hPa czyli 747 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Józef Golaszewski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAN UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejsterowicz i Tadeusz Kaczmarek — zastępcy redaktora naczelnego, Zbigniew Sek — sekretarz redakcji, Eugeniusz Cofa, Zdzisław Kandziara, Zygmunt Rola.

Wydawca: Kombinat Wydawniczo-Kolportażowy RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73. 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Na miesiąc 26 zł, kwartał (78 zł) półrocznik (156 zł), rok (312 zł). Indeks nr 35028. T-4

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

PILSKIE

Wielka płyta kłopotów

Ponad 20 000 rodzin oczekuje w Pilskim na klucze do własnego mieszkania. Liczba ta wyznacza skalę problemu głodu mieszkaniowego. W ostatnich latach z optymizmem mówiono o systematycznym skracaniu wieloletniej kolejki.

Drogą do maksymalnego przyspieszenia w budownictwie mieszkaniowym miały być fabryki domów w Pile, Wąlczu i Trzciance. Takie były założenia. A jak jest?

W mijającym pięcioleciu nastąpił zdecydowany postęp w stosunku do lat 1971-75. Mieszkańcy regionu otrzymają klucze do 14 595 mieszkań o powierzchni użytkowej 846 000 metrów kwadratowych, co oznacza odpowiednio 27,6 procenta (mieszkania) i 32,7 procenta (powierzchnia użytkowa) więcej niż w poprzednim pięcioleciu.

Ale to jest jedna strona medalu. Bo podjęte w ostatnich latach przedsięwzięcia miały zapewnić warunki, nie tylko do bieżącej realizacji zadań, ale również przyspieszonego tempa budownictwa mieszkaniowego po 1980 roku. Okazuje się, że zbudowane w minionym okresie trzy fabryki domów tego nie gwarantują. Na domiar złego spowodowały w budownictwie ogromne perturbacje, z którymi w najbliższych latach trudno będzie sobie poradzić. Fabryki domów, jak wiadomo, w całym kraju okazały się wielce kosztowną koncepcją. Podobnie w Pilskim.

Budując aż trzy fabryki domów w Pilskim liczone, że w bardzo krótkim czasie osiągną one projektowane zdolności produkcyjne. Fabryka w Wąlczu miała dostarczać w ciągu

roku elementy prefabrykowane na 4 500 izb, fabryka w Pile — na 6 000 izb, a fabryka w Trzciance miała produkować wielką płytę na potrzeby ludności rolniczej — rocznie na 3 250 izb. Razem potencjał fabryk miał wynosić 13 750 izb rocznie. Jednak faktycznie żadna z tych fabryk nigdy nie osiągnęła pełnej, teoretycznej, zdolności produkcyjnej. Każda z nich, mimo ogromnych wielomilionowych nakładów, pracuje na „pół gazu”, jest nie w pełni umaszynowana. W Wąlczu główną bolączką jest brak odpowiedniej ilości ciepła. Trzeba tylko zrezygnować z usług potężnej kotłowni rejonowej, która ma zbyt dużą (o paradoksy!) moc i w związku z tym stoi w znacznej części bezczynnie. Fabryka w Trzciance ma błądy konstrukcyjne w technologii produkcji, jest pozbawiona wielu niezbędnych urządzeń. Żeby jako tako, zakład mógł pracować, zastosowano technologię zastępczą. W Pile od lipca 1979 roku pracuje tylko część fabryki. Poniesione dotychczas nakłady stanowią około 65 procent w stosunku do wartości kosztorysowej całego zadania. Termin zakończenia całej inwestycji przeniesiono na grudzień 1982 roku, czyli trzy lata później niż pierwotnie zakładano. Nic też dziwnego, że zamiast projektowanej zdolności produkcyjnej określonej na 6 000 izb rocznie, fabryka w Pile wyprodukuje w tym roku zaledwie nie wiele więcej jak trzecią tego część, bo 35 000 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Do tego trzeba dodać kiepską jakość elementów wielkopłytowych, dużą awaryjność urządzeń i wiele innych niespodzianek, na które budo-

wlani wcześniej nie byli przygotowani.

Fabryki domów pociągnęły za sobą zmianę w technologii budowania mieszkań. Główny wykonawca budownictwa mieszkaniowego w województwie — Kombinat Budowlany zmuszony został do zmian w organizacji budów, technologii montażu, wykończania mieszkań. Przeskok w ciągu tak krótkiego okresu czasu z jednej technologii na drugą musiał się, oczywiście, odbić ujemnie na wydajności, a co za tym idzie szybkości wykonawstwa. Stąd też załoga Kombinatoru Budowlanego, która dźwiga na swych barkach lwia część tego co się w województwie pilskim buduje, mimo znacznego doświadczenia technicznego, nie może sobie na razie poradzić z nakładanymi na nią zadaniami. A w dodatku limitowanie zatrudnienia spowodowało brak rąk do pracy. Wynik jest taki, że dotychczas przekazano tylko 40,7 procenta przewidzianych w planie na ten rok mieszkań.

— W ciągu ostatnich lat w naszym przedsiębiorstwie zmiany następowały jak w kalejdoskopie. Pogoń za efektami — gotowymi mieszkaniami — stwierdzając w pilskim Kombinate Budowlanym — zrobił wiele zamętów, zakłócał tok produkcji i wykonawstwa. Jedynym rozsądnym pociągnięciem jest obecnie likwidacja tak zwanych „poślizgów” oraz skorelowanie zdolności produkcyjnych fabryk domów z możliwościami montażu i prac wykończeniowych.

Owe „poślizgi”, to wynik błędnego systemu rozliczania efektów końcowych. Oto na poczet ubiegłego roku załoga kom-

binatu w Pile pracowała prawie cały kwartał kolejnego roku. Tego kwartału zabraknie więc teraz. Jak więc wykonać zadania roczne, jeśli się ma do dyspozycji zaledwie dziewięć miesięcy?

Rozdźwięk pomiędzy zdolnością produkcyjną fabryk a montażową jest spory. Załoga Kombinatoru może obecnie zmontować 78 000 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej, a fabryki wyprodukują 82 000 metrów kwadratowych powierzchni. Co zrobić z powstałym zapasem? Na to pytanie trudno dziś odpowiedzieć, choć logiczne wydaje się zwiększenie liczby brygad montażowych.

Budownictwu mieszkaniowemu brak odpowiednio i na czas uzbrojonych terenów. Te co są powoli się wyczerpują. A nowe są daleko, w polu. Inaczej mówiąc, nawet gdy brygad montażowych było pod dostatkiem, to nie miałyby gdzie montować nowych bloków mieszkalnych. Trzecia sprawa, to możliwości wykończeniówki. Nie nadaje ona za montażem, gdyż roczna zdolność wykończeniowa mieszkań wynosi zaledwie 48 000 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Potrzeba co najmniej 100 fachowców, aby nadążyć z pracami wykończeniowymi za montażem, nie mówiąc o odrobieniu zaległości. Jak temu koniecznie i skutecznie zaradzić? Trzeba znaleźć na to pytanie odpowiedź. Bo jak długo mogą stać w Pile i innych miejscowościach bloki i wieżowce, które czekają na wykończenie? Czy trzeba dodawać, że ludzi to po prostu denerwuje?

Są to sprawy, o których trzeba pamiętać, przygotowując plan na przyszły rok i nową pięciolatkę. Skoro zdecydowano się na wielką płytę, należy szukać dróg wyjścia z rozlicznych kłopotów.

WŁADYSŁAW WRZASK

POZNAŃSKIE

Decybele do zredukowania

Decybele stają się coraz bardziej dokuczliwe dla uszu. Przede wszystkim te, które pochodzą od lotnictwa i zakładów przemysłowych. Samoloty wszakże nie latają bez przerwy, a nie każda fabryka odgłosami swej produkcji zakłóca spokój okolicy w stopniu nieznosnym. To prawda, ale nie dla tych którzy sąsiadują z lotniskiem na poznańskiej Ławicy (zwłaszcza teraz, gdy starty i lądowania często przerywają ciszę, bo trwa szkolenie pilotów) czy zakładami meblarskimi w Obornikach.

Na trzecim miejscu w owej klasyfikacji uciążliwości hałasów znajdują się teraz komunikacyjne. I to jest właśnie jeden z podstawowych problemów obecnej ochrony naturalnego środowiska. Tym bardziej niepokojący, że motoryzacja w swoim rozwoju czyni nie kroki, lecz susy. Poznańskie należy pod tym względem do krajowej czołówki, a Poznań przoduje wśród dużych miast, gdy wzięć pod uwagę liczbę zarejestrowanych pojazdów na 1000 mieszkańców.

To wymaga modernizacji dróg, zagęszczania ich sieci. I czyni się to w Poznaniu — z lepszym, oczywiście, albo gorszym skutkiem. Z drugiej zaś strony wzrasta ruch na tych drogach i ulicach. Tym samym szybciej rozprzestrzeniają się więc decybele i jest ich coraz więcej.

Cóż tedy dziwnego, że Katedra Akustyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza na podstawie swoich badań zaliczyła Poznań do najgłośniejszych — jeśli tak można powiedzieć — miast w Polsce (po Warszawie i Gdańsku). W najbardziej ruchliwych punktach, w godzinach nasilonego ruchu i zwłaszcza podczas Targów nateżenie hałasu przekracza nawet 80 decybeli. Z niewiele mniejszym nasileniem dostaje się on do mieszkań okolicznych domów, gdy tymczasem obowiązująca norma hałasu „wpadającego” z zewnątrz do mieszkań wynosi 40 decybeli.

Ostatnio szczególnie dokuczliwy w Poznaniu stał się hałas powodowany przez tramwaje. W licznych badaniach ustalono, że nieodpowiednia konserwacja torowisk (przede wszystkim na zakrętach) oraz zniszczone rozjazdy sprawiają, iż tramwaj jadący po takich szynach wywołuje hałas nawet o 4 decybele większy niż po torowisku dobrze utrzymanym.

W komunikacji natomiast drogowej najbardziej hałaśliwe okazują się — co może być nawet dla znawców niespodzianką, ale tak ustaliły specjalistyczne pomiary — autobusy marki „Berliet”. Jak z owych badań wynika, wtłaczają one do mieszkań — nawet przy zamkniętych oknach — dźwięki o nateżeniu ponad 50 decybeli. Drugie miejsce przypada różnego rodzaju ciężarówkom. Nieznacznie natomiast przekraczają dopuszczalną granicę hałasu pojazdy osobowe oraz „Sany”.

Na dokuczliwość odgłosów tego ruchu duży wpływ ma rodzaj nawierzchni. Ratunkiem ma być asfalt obficie wylewany na coraz to nowe trakty w Poznaniu. W jego stolicy natomiast systematycznie likwiduje się pozostałe jeszcze bruki i kostki, zmniejszając hałas uliczny o około 5 decybeli. Na warkot pojazdów duży wpływ ma też ich prędkość. To jest więc powodem jej ograniczania (zawyczaj wszakże utrudniającego ruch) — zwłaszcza tam, gdzie trasy komunikacyjne przebiegają bezpośrednio przez dzielnice mieszkaniowe.

Dużą rolę w walce z nim spełnia właściwa regulacja komunikacji, zapewniająca płynność ruchu, jak na przykład wyłączenie ruchu ciężarówek ze śródmiejskich rejonów i gęsto zaludnionych osiedli. Jest to wszakże realne tylko wtedy, gdy można miasto omijać obwodnicami, a tych jest w Poznaniu za mało.

Wcale niełatwą przyczyną hałasów komunikacyjnych — wbrew pozorom — jest niewłaściwa konserwacja pojazdów. W odniesieniu do wielu autobusów i ciężarówek, a nawet samochodów osobowych, pozostawia ona sporo do życzenia. Tymczasem auta źle utrzymane nie tylko dymią, emitując z rur wyciekających nadmierną ilość spalin.

A jak hałasom komunikacyjnym zaradzić możliwie najskuteczniej? Odpowiedzią na to pytanie jest koncepcja zmniejszenia uciążliwości tras komunikacyjnych w Poznaniu, opracowana przez Biuro Planowania Przestrzennego. Zadań jest wiele, ale też sporo korzyści może przynieść miastu ich realizacja. By więc spod kół fruwało mniej decybeli, wzdłuż tras wytyczane będą linie niż dotychczas pasy drzew i zieleni, żywopłoty biec powinny jak najbliższe jezdni, a one same mają być „oddalone” od domów. Jezdnie też przewiduje się umieszczać w wykopie, a małą architekturę często tworzyć mają wały ziemne pokryte zielenią.

Skuteczność tych przedsięwzięć możliwa będzie tylko przy wspólnym wysiłku wszystkich, którzy zajmują się problemami motoryzacyjnymi. A wysiłki te zapewne zrekomensują się z nawiązką, gdy decybele mniej męczyć będą nasze uszy.

PIOTR BOROWICZ

Modele na zimę



Kaliskie „Kalpo” i jego zakłady w Odolanowie, Kępnie i Ostrowie produkują na zimę kilka modeli sportowych kurtek wełnianych na podpinke z futra lub tkaniny. Na zdjęciu: przyszywanie kołków do zapinania.

Fot. — R. Królak

Nowe przedszkola bez budowy

Od 1 października tego roku w Gostyniu (Leszczyńskie) czynne jest nowe przedszkole dla 30 dzieci. Fakt to znaczący dla miasta. Wszystkie dotychczasowe pomieszczenia przedszkolne były tam bowiem nadmiernie zatłoczone, a poza drzwiami — z braku miejsc — pozostawało sporo dzieci. Dlatego inicjatywa (nie wiedzieć zresztą czyja, ale już zmaterializowana) zaadaptowania puisto stojącego baraku na filię przedszkola — okazała się zbawienna.

Barak pozostał po budownictwie gostyńskim Kondensowni i Proszkowni Mleka. Wprawdzie to dość daleko od centrum miasta, ale dzieci postanowiono dowozić autobusem szkolnym: w większości będą to zresztą potomkowie pracowników kondensowni. Wspólnym wysiłkiem mleczarzy oraz załóg kilku innych zakładów gostyńskich odnowiono pomieszczenia baraku, wyposażono w mebelki, wyprodukowane czynnem społecznym w oddziale Swarzędzkiej Fabryki Mebli. Po silki dla dzieci zobowiązała się przygotować kuchnia zakładowej stołówki. W ten dość prosty sposób udało się jeśli nie zlikwidować, to w każdym razie znacznie złagodzić jedną z bolączek Gostynia — niedostatek miejsc w przedszkolach.

Podobne rozwiązanie znaleźli w zeszłym roku mleczarze w Górze, którzy też na przedszkole zamienili puisto stojący pawilon. Można przypuszczać, że także w innych miejscowościach województwa leszczyńskiego istnieje podobna szansa zorganizowania szybko i tanim kosztem oddziałów przedszkolnych. Miejsc dla dzieci wszędzie przecież jest mało. (tt)

LESZCZYŃSKIE

poła są wyższe niż w Danii, RFN i Francji i prawie dorównują rekordzistom europejskim i światowym. A jednak skuteczność tego nawożenia jest niższa, niż przeciętnie w Europie, niższe są nasze plony z hektara.

Przyczyn tego niepomysłnego stanu rzeczy jest wiele: gorsze gleby, mniejsze opady, brak starannej agrotechniki i opóźnienia w stosunku do wygórowanego rolniczego kalendarza, wreszcie nieprecyzyjny siew nawozów oraz taka postać nawozów, iż nie są w optymalny sposób przyswajane przez rośliny. Jednakże najpoważniejszą chyba przyczyną nadmiernej — w stosunku do efektów — zużycia nawozów mineralnych, jest niepełna lub żadna wiedza na temat zasobności gleby. Powoduje to często nadmierne nawożenie upraw

jednymi składnikami chemicznymi przy niedostatku lub braku innych składników. A w rolnictwie obowiązuje prawo mówiące, że o wysokości plonu decyduje czynnik, którego jest najmniej. Na nic więc zda się szczodre sypanie azotu lub potasu, jeśli brakuje fosforu czy wapnia, magnezu czy miedzi, albo choćby wody. Na nic również zda się szczodre i zgodne z zapotrzebowaniem roślin sypanie wszystkich nawozów, jeżeli kultura gleby — spowodowana pracą rolnika — zdolność oddychania, dostarczania wilgoci i odprowadzania jej nadmiaru, a także przetwarzania substancji chemicznych i organicz-

nych w składniki pokarmowe dla roślin — jest niedostateczna.

Jaki jest stan gleb w województwie leszczyńskim, jak są odżywiane i czym się kierują rolnicy, ustalając takie, a nie inne dawki nawozów? Te gleby w większości są „zmęczone” intensywną ich eksploatacją.

Znów wypada odwołać się do przykładu z zoologii i krowy znakomita mlecznica, jeśli choćby na krótko zaniedbać dostarczanie jej białka mikroelementów, nie licząc pasz energetycznych i budulcowych, natychmiast da mniej mleka, a ponadto zuboży swój organizm o owe mi-

kroelementy, które wydalila z mlekiem. Taka krowa, osłabiona, będzie bardziej podatna na choroby, będzie mniej płodna. Podobnie z ziemią. Z tym, że skutki zubożenia gleby nie są tak szybko widoczne, jak w przypadku szlachetnego zwierzęcia. Większość użytków rolnych w Leszczyńskim, to takie analogiczne „wysokomleczne krowy”; dają wspaniałe plony, ale domagają się dosko-

nałego użytkowania, nieustanne go wzbogacania o substancje, którymi potem żywią się rośliny.

Choć w ciągu kilku minionych lat spadły przeciętne

Ziemia żywi człowieka, a człowiek ziemię? Tak, oczywiście rolnik musi żywić ziemię — ściślej rosnące na niej rośliny — jeśli chce uzyskać dobry plon. Nawożenie gleb jest prawie tak stare, jak rolnictwo. O ile jednak kiedyś ograniczało się do wypalania roślinności, odłogowania czy wreszcie rozrzucania na polu odchodów zwierząt, to dziś sztuka nawożenia organicznego i mineralnego jest wielce skomplikowana, wiedza, a w każdym razie jeśli ma przynieść maksymalne wyniki w plonach, nie może być stosowana „na oko”.

Ziemia ziemi nie równa, różne też są wymagania poszczególnych roślin, czy wręcz odmian tej samej rośliny. Rolnik, który chce osiągnąć maksymalny plon przy minimalnym nakładzie kosztów, musi

wiedzieć, jakie są rzeczywiste potrzeby pola, jaką „dieta” ma zastosować dla danej uprawy. W gruncie rzeczy nie ma różnicy pomiędzy racjonalnym żywieniem zwierząt gospodarskich, w celu uzyskania jak największych przyrostów wagi i oraz najwyższej mleczności, a racjonalnym zasilaniem roślin w niezbędne im składniki pokarmowe. O ile jednak wiedza o żywieniu zwierząt jest już dość powszechna wśród gospodarzy, to racjonalne i optymalne nawożenie gleb pozostawia jeszcze często wiele do życzenia.

Apetyt na nawozy sztuczne wśród rolników wielkopolskich jest tak duży, że dziś przemysł chemiczny nie potrafi go w całości zaspokoić; średnie dawki nawozów mineralnych — azotu, fosforu i potasu — wysiewane na nasze

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

KONIŃSKIE

„Lubstów” czeka na pomoc

Od prawie dwóch lat na polach okalających Lubstów, małą osadę w gminie Sompolno w województwie konińskim powstaje kolejna odkrywka węgla brunatnego kopalni „Konin”. Odkryte tu bogate i płytko zalegające złoża umożliwiają wydobycie rocznie 5 do 6 mln ton brunatnego paliwa. Oznacza to, że wreszcie można będzie zrezygnować z drogiego i społecznie kłopotliwego dowożenia do konińskich elektrowni węgla kamiennego ze Śląska i brunatnego z Turoszowa. Siłownie zaś po uruchomieniu „Lubstowa” będą wreszcie mogły pracować pełną parą, co oznacza wzbogacenie krajowego systemu energetycznego o dodatkowe megawaty. A będą to megawaty społecznie tanie, gdyż kosztowne urządzenia energetyczne są już od lat zamontowane w konińskich siłowniach.

Wszystko to przekonuje o wadze rytmicznej budowy odkrywy w Lubstowie. Założenia przewidują, że powstać ma w rekordowym czasie 3 lat. Jak na ten rodzaj inwestycji — za ponad 7 mld zł — tempo zawrotne. Wiele prac wykonują sami górnicy, wykorzystując maszyny i urządzenia z pozostałych odkrywek.

Lubstów miał ruszyć pod koniec przyszłego roku. W marcu roku bieżącego zadecydowano, że pierwszy węgiel wydobędzie się już we wrześniu przyszłego roku. Dotychczasowa realizacja inwestycji

czyni ten termin realnym. Ale nad „Lubstowem” jednak gromadzą się chmury.

Decydujące będą najbliższe miesiące. Do końca września plan nakładów roku, wynoszący miliard 171 mln zł, zawansowano w 65 procent, zaś z 400 mln zł przeznaczonych na roboty budowlano-montażowe wykorzystano 74,1 procenta. Zakres prac jaki złożył się na procent wykorzystania przyznanych funduszy wykazuje, że inwestycja przebiega bez opóźnień. Najważniejsze jest tempo realizacji dwóch grup zadań: zdejmowanie nadkładu, czyli ziemi zalegającej nad węglem i montaż urządzeń w odkrywe oraz budowa trasy węglowej z odkrywki do elektrowni.

Odkrywanie węgla przebiega z opóźnieniem spowodowanym m. in. letnimi opadami. Dotychczas zdjęto 3,5 mln metrów sześciennych ziemi, do zebrania pozostało 9 mln. Jeśli niezbędne maszyny docierają do „Lubstowa” w uzgodnionych wcześniej terminach, to nie powinno być problemów.

Na placu montażowym ekipy konińskiego „Mostostalu” montują zwłokarkę zakupioną w NRD. Dostawca otrzymuje terminów i w kwietniu przyszłego roku maszyna przyśpieszy prace ziemne. Do tego czasu powinny dotrzeć do „Lubstowa” dwie koparki z odkrywek „Józwin” i „Patków”. Wzrósł się też z koniecznością

uruchomienia drugiego układu technologicznego koparko-taśmociąg-zwałowarka, co wymaga zamontowania nowych taśmociągów. O ile Fabryka Urządzeń Górniczych Odkrywkowego zdaży wykonać taśmociąg o tyle wielką niewiadomą są dostawy tak zwanych krążowników i stacji napędowych, bez których dzieło założone z FUGO jest bezużyteczne.

Równie napięte są terminy przy budowie 38,5 km trasy kolejowej. Dotychczas zrobiono 3,5 km torów. Trzeba jeszcze, prócz prac ziemnych, zbudować 3 mosty i 2 wiadukty. By cała trasa była gotowa we wrześniu, do zimy muszą być za betonowane przyczółki i pale obiekty inżynierskie. A budowa cierpi ostatnio na brak cementu. Na przykład „Energooil-7” potrzebuje w tym roku do wykonania prac w „Lubstowie” 650 ton cementu, a potwierdzono dostawę 350 ton, zaś nie dotarła ani jedna. Podobnie jest w zakładach węgla. Trzeba na nią 2500 ton cementu. Nikt nie chce się tej pracy podjąć — nie dlatego, że taka trudna, tylko, że nie wierzy w otrzymanie cementu.

W sumie dotychczas wykonano 52,6 procenta zadań na trasie węglowej przewidzianych na ten rok. Spowodowane było to także nieoczekiwanymi kłopotami „na trasie”. Np. przy budowie drugiego mostu natrafiono na tak zwane kredy jeziorne, ten wyjąt-

kowo niestabilny grunt wymagał wymieszania i zagęszczenia.

W sumie „Lubstów” jest inwestycją prowadzoną dobrze, ale tylko na placach budowy. Mimo że budowa trwa już ponad dwa lata, dopiero 25 sierpnia br. zatwierdzona została założenia techniczno-ekonomiczne. Nadal natomiast inwestycja finansowana jest z funduszu antycypacyjnego. Nie wiele daje „Lubstowowi” uchwała Prezydium Rady, nie widać priorytetów, które miały spowodować. Brak cementu jest tego przykładem.

Za wykonawcami odkrywy nie nadążają również władze wojewódzkie. Decyzja o przyspieszeniu oddania „Lubstowa” wymaga wcześniejszego wykwaterowania mieszkańców Polic — małej osady leżącej na węglu. Wbrew wcześniejszym gwarancjom nie zdołano w porę wysiedlić mieszkańców, co wiąże się z nieprzynajmniej na ten cel wystarczającą liczbą mieszkań. W rezultacie koparka zbierająca moźlone ziemię musi omijać zamieszkałe jeszcze do mostwa. Dezorganizuje to pracę.

„Lubstów” jest jedyną inwestycją w województwie konińskim o tak dużym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Od „Lubstowa” zależy, jak często trzeba będzie wylaczać dopływ prądu do fabryki i mieszkań w przyszłej zimie. Jednym słowem — oszczędność ścieżki czynione na „Lubstowie” spowodują na rok straty o wiele większe w wieloletnich pracach. Bo cóż z tego, że powstaną nowe fabryki, jeśli zabraknie prądu? Dlatego górnicza inwestycja spod Konina wymaga pomocy nie z dobrego serca, ale z wyrachowania.

WOJCIECH PLUTOWSKI

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

OBRAZ BYŁ WSTRZĄSAJĄCY

Wczesne godziny ranne na placu Wielkopolskim w Poznaniu. Na targ zajechał ciężarowy „Star” z Buku z ziemniakami. Kolejka wynosiła z 300 osób. Sprzedawcy prowadzili sprzedaż ze straganu luzem i w workach z samochodu. Na innych straganach nie było ani kilograma ziemniaków. Szybki spływ ziemniaków w workach uświadomił większości chętnych, że dla nich nie starczy. W workach sprzedawano ziemniaki do samochodów. Sprzedawcy oczywiście mieli prawo tak sprzedawać. Jednak sypały się na nich gromy i słowa, które wstyd powtarzać. Rozsierdzone kobiety o mało nie powyuracały podchodzących do wozu starszków. Osoby — te bliżej straganu, domagały się sprzedaży po 10 kg, drugie — dalej w kolejce — po 5 kg. Wyzwiska i ziorzeczenia stanowiły swoistą oprawę tej sprzedaży. Człowiek człowiekowi był wilkiem. Wszystko to stanowiło obraz wstrząsający. Nie mogłem odpędzić myśli: gdzie są i co robią ludzie odpowiedzialni za zaopatrzenie miasta? Co robi obywateli aparat handlowy. Dlaczego nie ma jego przedstawicieli na targowiskach? Usłyszeli by o sobie twardą, jednoznaczną opinię. (2623)

LESZEK MIECHURSKI — Poznań

OD REDAKCJI: Na temat kłopotów z ziemniakami pisaliśmy na łamach „Głosu”; ostatnio dwukrotnie.

ZNA ŻYCIE...

Mam przeszło 70 lat i wydaje mi się, że życie znam. Np. wiem, że niekiedy ludzie dużym złodziejem się kłaniają, a matych chwytają. Bogaty pijak jedzie samochodem, a biedny straszy swym widokiem na ulicy. Są ludzie, którzy całe życie borykali się, chociaż byli pracowici i uczciwi, a ciwanicy — chytrusi bez wielkiej pracy robili kariery. I tak można by mnożyć. Rencistka za 2000 zł. musi żyć i z tego opłacić różne usługi, a niektórzy dyrektorzy, czy lekarze budują wille, kupują samochody (bo im już jeden nie starczy), i to bez skrupułów. Kto tak nie potrafi, o tym mówi się, że jest fajtapa i nie umie żyć. Może jest trudno rozgarnąć dobrą od zła i wobec tego dzieje się takie dziwne rzeczy. Może jednak trzeba by uważniej spojrzeć i pomyśleć. Mamy przecież trzeźwy rozum. Dobrze, na przykład, że mamy opiekę społeczną, ale ona jest nieraz bezradna wobec potrzeb podopiecznych. Zachodzi tu też mój zdaniem sprzeczność. Ktoś z nalogami (kawa, papierosy, czasem wódka) wzbudza większą litosć od oszczędnej i solidnej osoby. Osoba taka wegetuje w onieśmieniu. W dodatku choroby przytłaczają i tak trudno się bronić. Proszę wybaczyć moje „trzy grosze”. (2570)

J. N. — Poznań

DOWOLNOŚĆ BEZ PRAWNYCH SKUTKÓW

Kto i dla kogo ustalał prawa, jeśli z nich nie wynika jednoznacznie, że przestępstwo jest przestępstwem, za które powinno się ponieść karę? Do postawienia takiego pytania skłonił mnie fragment artykułu pt. „Jak panować nad cenami” („Głos” z 8 bm.). Mianowicie, że „brak aktu prawnego, umożliwiającego ukaranie dyrektora za świadome fałszowanie kalkulacji” dla wykonywanej przez jego zakład produkcji. Jeśli dodamy do tego, że cena danego towaru decyduje o wykonaniu wartościowego planu, a zatem o premiach dla dyrektora i załogi, to wszystko staje się jasne. Między innymi i to, że podwyższanie wszelkich cen musiało następować u nas żywiołowo, wraz ze wzrostem apetytów na wyższe premie, niż w poprzednim kwartale. Nie jakości pracy i nie ilość produkcji decydowała, ale wysokość, do jakiej udawało się wyśrubować cenę. Czy w takiej sytuacji można się dziwić smutnym oraz dotkliwym społecznie rezultatom w naszej gospodarce? A także temu, że prywatni wytwórcy szli w ślady kierownictw zakładów produkcyjnych i podbijali ceny na swoje wyroby, ile się tylko dało?

Stuśność ma autor artykułu, kiedy zarzuca klientom, że i oni nie są bez winy, jeśli placą prywatniarom nawet skrajnie wygórowane ceny. To prawda, ale nie od klientów należy kontrola nad tym, żeby z państwowych sklepów nie „przeciekaly” do prywatnych sklepów i straganów rynkowych najroźniejsze artykuły, w tym nawet spożywcze. A co do cen, to może by raz, a dobrze, „przejechać” zakłady przemysłowe pod kątem ustanawiania cen. (2641)

WŁADYSŁAW KACZMAREK — Swarzędz

UPRZĄTAĆ SYSTEMATYCZNIE

W nawiązaniu do listu („Głos” z 24. IX) pt. „O czystości na ulicach”, sekretariat Miejskiej Komisji Porządku i Czystości w Poznaniu informuje, że przeprowadzona kontrola w dniu 25. IX potwierdziła wymienione przez autora listu uchybienia. Wobec powyższego skierowano do dyrektora Poznańskiego Przedsiębiorstwa Zieleni protokół upomnienia-wzwania o spowodowanie systematycznego sprzątnia chodnika, przylegającego do parku Kasprzaka. (2340)

MIECZYSLAW TRAFANKOWSKI — sekretarz MKPiC

NAJDROŻSZY?

Byłem stałym gościem hotelu „Naramowice” do dnia, w którym sympatyczna recepcjonistka poinformowała mnie o nowych cenach pokoi. Z niedowierzaniem przyjąłem wiadomość, że pokój kosztuje 900 zł. Jest to najdroższy hotel w Poznaniu, chociaż wyposażenie jego pozostawia wiele do życzenia. Proszę wyjaśnić tę sprawę, piszę do Was w imieniu własnym i pozostałych gości, którzy przybywają do Poznania prywatnie, bądź z obowiązku, nie mając jednak delegacji służbowych. (2547)

TADEUSZ KUDELSZYK

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań

KALISKIE

Co dalej z Bolesławcem?

Zdecydowałam się w ostatniej chwili. „Pekaes” już prawie ruszał. — Proszę bilet do Bolesławca.

Autobus, wysłuszony do przesydy, trząsł niemiłosiernie. Przez brudne szyby mało co było widać.

Turystyczny rezerwat archeologiczno-historyczny w Bolesławcu zwiedzałam jeszcze przed jego otwarciem. Czy wiele się zmieniło od tego czasu?

Tym razem było tu pusto. Sezon już się skończył i tego należało się spodziewać. Cel miałam jeden — poznać ciąg dalszy Bolesławca. Młyn stoi w całej okazałości. Ciesie z Galiwie wysturugał ładną bryłę. A wcale nie było łatwo przywrócić dawny wygląd XVII-wiecznej budowli. Ale czegoś mi braknie... Może prawdziwego młynarza?... Wyżej rozlokował się hotel, dół zajmuje restauracja. Wy szłam dość szybko. Patrzyłam z tarasu na zalew. Rzuca się w oczy jasny budynek muzeum. Takie niepretensjonalne pudło z dużym napisem. Czy o tej porze zastanę kogoś? W każdym razie jest otwarte.

Wewnątrz — dziewczyna. Mówi, że za trudniono ją od niedawna. Pytam o zwie dzających. Latem wycieczki sypały się jak z rękawa, niektórzy nie dowierzali przemianom Bolesławca. Publikacja na temat jego dziejów została w mig wykupiona. Ale teraz jest spokojniej, chociaż pozostały kłopoty po poprzednim pracowniku...

Uderza zapach wilgoci i szara — pewnie od niej — ściana. Moja rozmówczyni skarży się na rozmaite niedociągnięcia. Postanawiam tajemnicę ich pochodzenia wyjaśnić potem. Na razie przyglądam się eksponatom.

W gablotach — między innymi fragmenty kafli piecowych z początku XVI wieku. Zastanawiam precyzja dat — jakby nie garn carstwa, ale rzeźby ceramiczne. Na przykład taki kawałek św. Jerzego, galopującego na koniu, z twarzą typową dla późnego gotyku. Kafle zachowały kolor, rzecz w archeologii nie najczęstsza. Pomieszczenie opłatają wew-

natrz grafika i fryz fotograficzny. Wraz z wykopaliskami stanowią prezentację historii Bolesławca.

Wleżał stół na lekkim wzniesieniu. Ten osmiołbok z grubej cegły ma trzymetrowe mury. W pobliżu nie ma nikogo.

Kiedy idę obok wydzielonej kolonii chatki, zastanawiam się: ile zużyto nań drewna? Za to swoich drzew pilnowano. Pamiętam, docent Tadeusz Poklewski nie

pozwalal wycinać żadnego z rosnących. Czy rzeczywiście do tego nie doszło? — Pytam w Urzędzie Gminy, czy ludzie chcieli tego nowego Bolesławca? Tak. To miało być odrodzenie dawnych stuleci dla teraźniejszości. Furta do przeszłości. Spełnienie marzeń mieszkańców. A równolegle zrodził się pęd do pracy społecznej. Nadzieja na lepszą przyszłość Bolesławca.

Kiedy doc. T. Poklewski z Zakładu Archeologii Polskiej Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Łodzi przyjechał tu w roku 1971, nie sądził, iż przyjdzie mu prowadzić badania przez tyle lat. Wtedy sterczały dwa kopczyki muru, leżała kupka kamieni, a nad nimi królowała opuszczona baszta. Społeczeństwo pragnęło wiedzy o ruinach. Archeolodzy zabrali się do dzieła. Liczyli na jeden sezon badawczy. Zrobiło się ich siedem.

W sierpniu ubiegłego roku przekazano do użytku całość rezerwatu oraz ośrodek sportowy.

zmęczonej ziemi

dawki nawozów mineralnych, stosowanych na 1 hektar użyźnionych w Leszczyńskim (z 290,2 kg NPK ha w 1976 do 263,8 kg NPK w 1979), trudno — na szczęście — mówić o proporcjonalnym spadku plonów zbóż i innych roślin. Jeśli były wahania, to raczej skutkiem niekorzystnych warunków pogodowych. Czy by to znaczyło, że dotychczas nadmiernie nawożono niektóre pola i użytki zielone? Że w ziemi występowało za wiele niektórych składników pokarmowych? Prawdopodobnie w wielu przypadkach tak właśnie było, choć brak całkowitej pewności, z powodu niedostatek wyników chemicznych badań zasobności gleb.

Od kilkunastu lat prowadzi się w Polsce badania zasobności gleb, powołano do tego stacje chemiczno-rolnicze. Aby uzyskać rzetelne informacje o stanie poszczególnych pól i innych użytków rolnych, należałoby co najmniej co 3 lata przeprowadzać analizy próbek gleby. Umożliwiłoby to utrzymywanie optymalnego stanu chemicznego tych gleb, czyli dostarczanie ani za mało, ani za dużo dawek poszczególnych nawozów. W przypadku, gdy takich badań nie przeprowadza się wcale lub zbyt rzadko, można oczekiwać, że skład gleby, uzupełniany co najwyżej „na oko”, a to grozi, że albo niepotrzebnie się ziemię przenawozi, albo do

starczy jej za mało środków odżywczych i ta urodzi mniej, niżby mogła.

W Leszczyńskim dotychczasowe, rutynowe badania przeprowadzone przez Poznańską Stację Chemiczno-Rolniczą objęły wprowadzić wszystkie gminy, ale odbywają się na poszczególnych polach co 7-9 lat, a powinny co najmniej trzykrotnie częściej. Pola PGR-owskie badane są na zasobność składników pokarmowych przeciętnie co 5 lat — też zbyt rzadko. Wprowadzenie nie stoi na przeszkodzie, aby zainteresowani rolnicy po brali sami próbki ze swoich pól i zaznaczywszy to na szkicu pól, przesłali do laboratorium w Poznaniu; otrzymają wyniki i to za darmo. Ale, jak dotąd czynią to nieliczni, a dla wszystkich i tak by nie starczyło „mocy przerobowej” laboratorium. Dlatego

godna poparcia jest inicjatywa Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Bojanowie, który w planach nowej swojej siedziby przewidział obszerne laboratorium gleboznawcze. Tyle, że nie przedkłada siedziba wyróżnić z fundamentów.

Póki co zatem pozostaje o pierać się na przestarzałych wynikach i ustalać „dieta dla ziemi”, „na oko”.

Wobec niedostatku nawozów mineralnych, ale przy bezwzględnie wysokich dawkach, jakie się stosuje w rolnictwie leszczyńskim, najważniejsze jest zachowanie odpowiednich proporcji składników, bo jak powiedzieliśmy — decyduje ten, którego jest najmniej.

TOMASZ TALARCZYK

W Waszyngtonie

Wznowiono rozmowy
Egipt — Izrael

W Waszyngtonie zostały wznowione pod patronatem amerykańskim rokowania egipsko-izraelskie, mające na celu osiągnięcie porozumienia w sprawie tzw. autonomii palestyńskiej. Głównym celem wznowienia rozmów, które w lecie br. ugrzęzły w martwym punkcie, jest nie tyle osiągnięcie porozumienia, co wyjdzie się poza zasięg możliwości obu stron, ile wykazanie, że układy z Camp David — a więc największy triumf polityki zagranicznej Cartera — nie są martwe. Tak więc rozmowy waszyngtońskie są raczej elementem kampanii wyborczej Cartera, niż krokiem w kierunku realizacji traktatu pokojowego Egipt — Izrael. PAP

Wyrównane szanse
J. Cartera i R. Reagana

Kolejne sondaże amerykańskiej opinii publicznej na temat kandydatów ubiegających się o stanowisko prezydenta na lata 1981—1984 ukazują niezmienne wyniki w skali kraju tak bardzo wyrównane, że przewidzenie przyszłego zwycięzcy, a więc i przyszłego prezydenta jest nadal niemożliwe. Zwycięzca będzie miał minimalną przewagę, zapewne zaledwie kilkaset tysięcy głosów na ogólną liczbę oddanych głosów. (PAP)

Dalsze losy
„Motoimpexu”

Rozważana jest kwestia „Motoimpexu” — zajmującego się m. in. sprzedażą za dewizy samochodów i części zamiennej pochodzących z importu. Według uzyskanych informacji, rozpatrywany jest projekt przekazania całego przedsiębiorstwa w gestię Ministerstwa Przemysłu Maszynowego po to, aby sprawami, które były dotąd przedmiotem działalności „Motoimpexu” zajęły się wyspecjalizowane jednostki resortowe, takie jak „Polmot” i „Polmotzbyt”. Zapewne już wkrótce zapadną w tej sprawie ostateczne decyzje. PAP

Z procesu K. Tyrańskiego

W toczącym się w Warszawie procesie byłego dyrektora naczelnego „Minexu” — Kazimierza Tyrańskiego oraz Sławomira Kuczyńskiego i Teresy Tyrańskiej, sąd za kończył odczytywanie zeznań złożonych w śledztwie przez głównego oskarżonego. K. Tyrański po przesłuchaniu na potwierdzenie tych zeznań, korzystając z prawa odmowy składania wyjaśnień. Z kolei sąd przystąpił do zadawania pytań Sławomirovi Kuczyńskiemu, któremu zarzuca się udzielenie pomocy przedstawicielom szwedzkiego koncernu w przejęciu na rzecz K. Tyrańskiego samochodu marki BMW. Pytania sądu, a następnie prokuratora, zmierzają do wyjaśnienia m. in. szeregu okoliczności związanych z kontaktami S. Kuczyńskiego z

Wezbrąły wody Wisły, Odry i Nysy

Trwa zapobieganie
skutkom powodzi

14 bm. — w kolejnym deszczowym dniu — największe opady notowano we wschodnich i północno-wschodnich rejonach Polski łącznie z okolicami Warszawy. Nad tę część terytorium kraju przesunęła się bowiem od południa strefa intensywnych deszczów. Opady te miały duży wpływ na kształtowanie się sytuacji w rzekach. Po kilku dniach zagrożenia powodziowego odwołany został stan alarmu bądź pogotowia w województwach: kieleckim, rzeszowskim, króśńskim, krakowskim i opolskim. Wezbrane wody górskich rzek spłynęły bowiem głównie w dół Wisły.

Kulminacyjna fala na Wiśle przemieszczała się we wtorek w okolicach Puław, przekraczając o około 70 cm poziom alarmowy. Stany alarmowe przekroczone były również na Odrze i Nysie Łużyckiej.

14 bm. w godzinach południowych alarm przeciwpowodziowy obowiązywał na zagrożonych terenach w województwach lubelskim i radomskim, a także częściowo w tarnobrzskim. W rejonie Janowca w województwie lubelskim w nocy z 13 na 14 bm. przerwany został lewobrzeżny wał. Woda wdarła się do 3 gospodarstw oraz na około 700 ha użytków rolnych.

W Tarnobrzkiem powier-

chnia zalanych użytków rolnych wynosi około 20 000 ha, przy czym większość stanowią łąki i pastwiska. Wezbrane wody Wisły i Sanu wyrządziły szkody także w urządzeniach hydrotechnicznych i obwałowaniach, które zaczęły przemieszczać. Powstaniu większych rozlewisk zapobiegło ułożenie ponad 20 000 worków z piaskiem w najbardziej osłabionych miejscach. Według informacji Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w 21 gminach w tym regionie obowiązywał we wtorek stan alarmu, a w 4 dalszych — po gotowia przeciwpowodziowego.

Na wszystkich terenach zagrożonych wylewem rzek, a zwłaszcza we wschodniej części dorzecza Wisły, trwa intensywne zapobieganie skutkom dużych opadów deszczu i likwidowanie powstałych szkód. Energicznie pracują wszystkie przedsiębiorstwa specjalistyczne, do pomocy włączają się miejscowa ludność oraz — gdy występuje większe zagrożenie — grupy żołnierzy. Równocześnie podejmuje się różnorodne przedsięwzięcia, aby przed nadejściem wysokiej wody w rzekach zawczasu usuwać z najbliższego ich sąsiedztwa dobytek, materiały budowlane, sprzęt rolniczy oraz dokończyć zbiory pól. PAP

Zgromadzenie w Budapeszcie

Międzynarodowa współpraca
organizacji młodzieżowych

14 bm. w Budapeszcie odbyło się zgromadzenie konstytucyjnej ogólnoeuropejskiej struktury współpracy młodzieży i studentów. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 31 międzynarodowych i regionalnych organizacji, reprezentujących ponad 500 krajowych związków o różnorodnych orientacjach ideologicznych, politycznych i religijnych. Polski ruch młodzieżowy reprezentowała na tym forum delegacja pod przewodnictwem sekretarza Rady Głównej FSZMP, Sławomira Jakubowskiego.

Zgromadzenie jest uwieńczeniem wieloletnich wysiłków i konsultacji w ruchu młodzie-

żowym Europy, mających na celu stworzenie mechanizmu, pozwalającego na bardziej efektywne rozwijanie współpracy politycznej i koordynację działań młodzieży w dziedzinie walki o pokój, odprężenie i rozbrojenie oraz realizację ustaleń Aktu Końcowego KBWE.

Na 15 bm. zapowiedziano przeprowadzenie pierwszego spotkania konsultacyjnego w ramach nowo utworzonej struktury, które jednocześnie będzie jego najwyższym organem. W trakcie tego posiedzenia ustalony zostanie program współpracy organizacji młodzieżowych i studenckich w 1981 roku. (PAP)

Brawurowa akcja
tureckich komandosów

We wtorek przed świtem na lotnisku w Diyarbakir w południowo-wschodniej Turcji ostatecznie zakończyła się 11-godzinna wojna nerwów. Dobrej oddział tureckich komandosów w ciągu 5 zaledwie minut opanował uprzedzony bezpośrednio po starcie ze Stambułu samolot „Boeing-727” tureckich linii lotniczych, uwalniając 143 pasażerów i członków załogi. W czasie strzelaniny na lotnisku 2 spośród porwanych i 11 zakładników odniosło obrażenia. Do samolotu komandosi dostali się tylnym wejściem. (PAP)

Wymagający współgospodarze

Dokończenie ze str. 3.

lub wysokim stopniu zagrożenia dla zdrowia robotników. Ta zasada nie była dotychczas przestrzegana. Nie realizowano też wniosków uprzednio składanych z zakresu poprawy warunków pracy, które mogły być urzeczywistnione natychmiast. Jest tu wiele spraw drobnych, o których wstyd mówić — nie zamykające się drzwi, wybite szyby. Załoga więc stawia teraz przed administracją własne ów stanowiący wymóg rzetelnego wywiązywania się z jej obowiązków. Więcej — Zespół wskazuje na poornosć argumentu o niemożności wykonania wielu zgłoszonych dawniej wniosków z zakresu bhp. Nieprawdą jest na przykład, że

dział głównego mechanika nie może założyć osłon, które wylubłyby hałas na określonych stanowiskach pracy, gdyż pracownicy tego wydziału wykonują niejednokrotnie roboty zupełnie z ich zadaniami nie związane.

Wkraczamy tu w trzeci „zespół tematyczny” postulatów robotników „Wiepofamy” — tych, które dotyczą organizacji pracy i zarządzania. Jest ich sporo. Wybieram z nich jeden, moim zdaniem najważniejszy. Robotnicy „Wiepofamy” upatrzają możliwość lepszej organizacji pracy — która w powszechnym przekonaniu jest głównym czynnikiem wzrostu ilości i jakości produkcji — w zmniejszeniu liczby szczebli zarządzania. Ten postulat dopin-

guje dyrekcję do dalszych działań w tym zakresie. Pół roku temu podjęła ona bowiem prace, w ich wyniku — łącząc — które komórki organizacyjne czy działy — zlikwidowano siedem stanowisk kierowniczych i zmniejszono o kilkanaście liczbę pracowników administracyjnych. Dalsze zmiany są przygotowywane.

Zespół do Spraw Oceny Realizacji Postulatów wnika i w te sprawy. Czy dlatego, że nie ufa dyrekcji? Sądzę, że takie stawianie sprawy nie byłoby słusne. Przede wszystkim dlatego, że załoga — której wole Zespół reprezentuje — czuje się gospodarzem fabryki i daje temu wyraz.

ZOFIA SZPROKOFF

Sport-sport-sport

Monolog trenera Wojciecha Łazarka

Wierzę w to co robię

— Doskonale wiem co panna do mnie skierowała. Uprzedzę przeto pańskie słowa. Po 9 meczach mamy zaledwie 5 punktów i od niedzieli zajmujemy ostatnie miejsce w tabeli. Zdaję sobie sprawę, jak bardzo kibice są zaniepokojeni. Nie muszę chyba pana przekonywać, że ja również wielce jestem przygnębiony obecną sytuacją. Po feralnym meczu ze Stalą długo nie mogłem przyjść do siebie. Trasę ze stadionu do domu zwykle pokonuję w 15 minut. Tym razem jechałem dwa razy dłużej — na drugim biegu z prędkością 30 kilometrów na godzinę. Szybciej nie mogłem, gdyż nie do mnie nie docierało. Kiedy szczęśliwie znalazłem się w mieszkaniu zacząłem szukać odpowiedzi na pytanie, które pan przed chwilą zadał. Dlaczego jest tak źle?

O kontuzjach dręczących zespół wspominałem już na łamach prasy wielokrotnie, ale jeżeli mam mówić dzisiaj o przyczynach kryzysu, to nie mogę i tego pominąć. Wyszczególnię więc krótko: Grzeszkowiak — skomplikowane złamanie nogi, Grobelny — złota taczka, Lewicki — złamanie kości strzałkowej, Obłewski — samoczynny wysięk w stawie kolanowym, Chojnacki — naderwana torebka stawu skokowego, Skurczyński — zapalenie nerwu kulszowego, Krzyżanowski — uraz stawu skokowego. By wykaz ubytków był pełny dodam, że Napierała praktycznie zakończył już swoją karierę piłkarską i pracuje w naszym klubie jako szkoleniowiec, że nie wiadomo czy wróci jeszcze na boisko Szpakowski. Przypomnę, że Stelmach i Piekarczyk opuścili Lecha.

Mówi pan, że pozyskaliśmy kilku graczy, i że wielu z tych kontuzjowanych grało przecież prawie wszystkie mecze.

Wyjaśnię po kolei. Ci co przyszli, to bardzo wartościowi chłopcy, ale trzeba jeszcze poświęcić dużo czasu na

ich szkolenie. Ja się z tego cieszę, że oni przyszli, bo w przyszłości będą dobrymi graczami. Ci co z konieczności występują już w pierwszym zespole, też nie wykazują jeszcze pełni swych możliwości. Trzeba bowiem trochę czasu, by przystosować się do warunków gry w ekstraklasie. Pewnie, że byłbym bardziej zadowolony gdyby zespół zasilili zawodnicy doświadczeni z pierwszoligowym stażem. Mielibyśmy takie plany, ale sytuacja finansowa klubu nie pozwoliła na ich realizację. Trzeba więc pracować z tymi co są, i mieć nadzieję, że w przyszłości powstanie zespół dobrej jakości.

Teraz o kontuzjowanych. Prawda, że Chojnacki, Skurczyński, Obłewski, czy Krzyżanowski występowali w większych spotkaniach. Wychodzili na boisko by grać, podtrzymywali też zastrzykami, ale między meczami bądź nie trenowali w ogóle, bądź z bardzo nikłym nałożeniem. Efekt był taki, że graliśmy mecze, w których tylko 6—7 zawodników było przygotowanych do walki na pełnych obrotach. W zespole rozdzieliły się dysproporcje. Z piłką można mam już kontakt 28 lat, ale takiego nagromadzenia kontuzji jeszcze nie pamiętam. Analizowałem proces szkoleniowy, czy czasem tam nie tkwi przyczyna tak licznych urazów. Czy czasem nie nastąpiło przesadne zmęczenie układów kostnych i mięśniowych. Ale odpowiedź jest negatywna.

Uważam, że główną przyczyną porażek jest słaba gra obrońcy. Wiosną nasze linie defensywne prezentowały się najlepiej spośród wszystkich zespołów ligowych i wtedy były sukcesy. A co mamy teraz? Wartość Grzeszkowiaka znamy wszyscy, ale on w bieżącym sezonie już nie wystąpi. Kontuzja wykluczyła też Lewickiego. Marchlewicz mimo wyraźnych postępów jest zbyt mało doświadczony, by z powodzeniem pełnić funkcję ostatniego stopera. Mądrachowski, Wo-

liński i Strugarek postępują, niestety, nie czynią. Słabszy jest nawet Barczak, który nie uczestniczył w obozie przygotowawczym, gdyż korzystał w tym okresie z urlopu po tournée kadry narodowej po Ameryce Południowej. Na tym że obozie nie było również Szewczyka, który w lipcu nie wiedział jeszcze gdzie chce grać — w Gdyni czy w Poznaniu. Efekt jest zaś taki, że brakuje mu szybkości i zwrotności.

Przegrujemy mecze, lecz nie można rozpatrywać tego jedynie w kontekście straconych punktów. Gdy jest kilka dobrych wyników, zawodnicy czują wartość zespołu. Następuje wewnętrzna mobilizacja i koncentracja, co pozwala osiągnąć kolejny sukces. Przy porażkach — odwrotnie. Załamują psychicznie, zabierają wiarę, że to co się robi jest słusne. A jak zawodnicy przestają wierzyć w swoją wartość, to już tylko krok do kolejnego niepowodzenia.

Atmosfera w zespole panuje robocza, choć — co chyba zrozumiałe — chłopcy są przygnębieni wynikami i pozycją w tabeli. Jakoś nam nie idzie, jesteśmy w trudnej sytuacji. Ale to się musi zmienić. Ja w to wierzę, bo wierzę w to co robię. Inaczej moja praca nie miałaby sensu.

Nie można jednak czekać aż coś się zmieni samo. Trzeba działać, by było lepiej. Przede wszystkim musimy pracować nad skonsolidowaniem obrony, bo w lidze wszystko zaczyna się właśnie od niej. Zróznicujemy trochę treningi w poszczególnych grupach, by zawodnicy mogli odzyskać niezbędną świeżość.

Przed nami mecz w Zabrzu. Bardzo ważny, bo i Górnikowi nie wiecie się w obecnym sezonie. Wierzę, że nie przegramy. A jeżeli tak, to wierzę, że i dla poznańskich kibiców nadejdą radośniejsze dni.

Zanotował

WIESŁAW ŁUCZAK

MŚ juniorów

Rekordy świata
kolarzy ZSRR i NRD

W drugim dniu odbywających się w Meksyku mistrzostw świata juniorów w kolarstwie rozegrało tylko eliminacje wyścigu indywidualnego na torze na dystansie 3 km.

Specyficzne warunki wysokogórskie oraz jakość słynnego toru olimpijskiego w stolicy Meksyku spowodowały, że młodzi kolarze uzyskali szereg doskonałych rezultatów. Na szczególną uwagę zasługują występ radzieckiego zawodnika Gaidisa Liepincza, zdobywcy trzech medali w ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Buenos Aires. Liepincz, jak podała z Meksyku agencja prasowa EFE, pokonał trzy kilometry w czasie 3.23,08. Jest to wprost fantastyczny rezultat lepszy od poprzedniego rekordu świata juniorów o blisko 8 sek.

We wtorek wieczorem czasu europejskiego, rozegrano kolejną konkurencję — finał wyścigu na 1 km. Wyścig ten został przelozony z poniedziałku. Doskonale spisał się reprezentant NRD — Michael Malchow, który osiągnął świetny wynik 1.02,55 min., który jest nowym rekordem świata seniorów na odkrytym torze. Polacy w tej konkurencji nie startowali. (o-jz)

Porażka W. Fibaka w Sydney

Nie powiodło się Wojciechowi Fibakowi w rozgrywanych w Sydney halowych mistrzostwach Australii. Przegrał on już w pierwszej rundzie z nierozstawionym tenisistą austriackim, Peterem Feiglem 6:1, 4:6, 6:7.

Ogłoszona została lista teni-

Już wkrótce siatkarskie emocje

Już tylko kilkanaście dni dzieli nas od rozpoczęcia rozgrywek mistrzowskich siatkarzy II ligi, w której Poznań reprezentowany jest przez Posnanię. Przygotowania do sezonu rozpoczął ona 20 lipca. Po kilku treningach, 18 siatkarzy trenowanych przez Wiesława Kwiekę wyjechało na zgrupowanie do Wisły (1—14 sierpnia). Drużyna rozegrała tam trzy spotkania kontrolne z drugoligowym Górnikiem Siemianowice. Dwukrotnie po 3:0 zwyciężyli poznaniacy, a raz w tym samym stosunku górnicy.

Od 24 do 29 sierpnia Posnania udała się do Giewgeli (Jugosławia), aby uczestniczyć tam w turnieju, który jak się później okazało zakończył się jej sukcesem. Siatkarze poznaniacy rozegrali w Jugosławii cztery spotkania, wszystkie wygrywając, w tym jedno z pierwszoligowym Robotnikiem Skopje 3:1. Także sukcesem podopiecznych trenera W. Kwiekę zakończył się międzynarodowy turniej rozgrywany w Poznaniu z udziałem pierwszoligowych drużyn Lokomotiwu Charków i Spartakusa Budapeszt. Szczególnie pokonanie charkowian (3:1) ma swoją wymowę.

W bieżącym roku z Resovii ponownie przybył do zespołu

Zbigniew Malinowski. Jednak jego udział w grze stoi pod znakiem zapytania, gdyż do tej pory zawodnik ten nie uzyskał pozwolenia na grę w Posnaniu. Kilka dni temu drużyna doznała dużego osłabienia, ponieważ jej czołowy siatkarz Janusz Damski bez zgody klubu wyjechał do Szwecji. Prawdopodobnie będzie tam trenować i jak też najczęściej bywa także grać w jednym z podrzędnych szwedzkich klubów.

Skład drużyny, uzupełniają: Paweł Duszak i Ryszard Baraniecki, którzy powrócili do klubu z Poczłowa, a także Sławomir Kamiński i Piotr Ochocki z MKS.

Kolejny sezon, który dla Posnania miał być szansą na awans do ekstraklasy po ubyciu J. Damskiego i nie załatwieniu do końca sprawy Z. Malinowskiego, będzie stał zapewne pod znakiem walki o miejsce w środku tabeli. Do najostrzejszych przeciwników poznańskiej drużyny należeć będą w tym roku siatkarze Lechii Tomaszów, Stali Stocznia Szczecin, Calisii i Gwardii Szczytno. Pierwszy pojedynek Posnania rozegra 25 października z beniaminkiem — Mazowszem, w Zegrzu koło Warszawy. (kar)

my Connors (USA) — 1626, 4. Ivan Lendl (CSRS) — 1614, 5. Harold Solomon (USA) — 1439, 6. Gene Meyer (USA) — 1356, 7. Guillermo Vilas (Argentyna) — 1268, 8. Jose Luis Clerc (Argentyna) — 1100, 9. Eliot Telischer (USA) — 1090, 10. Brian Gottfried (USA) — 922, 11. Colin Dibs (Australia) — 872, 12. Wojciech Fibak (Polska) — 745. (PAP)

Praca

Potrzebna pani do dwuletniego chłopca od zaraz. Ul. Sowińskiego 30/32 m. 1.

Zatrudnię blacharza, specjalność Fiat Grunwaldzka 336, 483372

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego. Bożysław Kandulski, przeta Grodzisk, woj. poznański. 11810

Reparacje oddam prace do domu Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 48956g.

Pracownika wykwalifikowanego do nikielowni frezera na pół etatu zatrudnię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49298g

Potrzebna pani do 8-miesięcznego dziecka 3 razy w tygodniu od godz. 7-14. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49270g

Nauka

Korepetycje z matematyki. Tel. 630-05, Kozłowski 47428g

Kupno

Kupię grubociółkę Jan Szulcecki Warszawa, ul. Wery Kostrzewy 6 m. 23, tel. 22-16-95, 2958-K2

Sprzedaż

Swierki srebrne, talowier, tuje dekracyjne i żywopłotowe sprzedam Kominiki Nowa 2 tel. 66 43390a

Rozsadek warzyw i kwiatów oraz siewki róż, szyszkowy i wielokwiatowej wyprodukuję na zamówienie Marian Bever Murowana Goślina, ul. Poznańska 21, 49404g

Swierki srebrne, talowier, tuje dekracyjne, tuje, dużo innych gatunków odmian iglastych Wysokość 19-40 cm Ceny od 6 zł. Soche daż hurtem na miejscu. Firmom rachunek Henryk Malinowski, Pabianice, Skłodowskiej 7, 2762-K2

Tapetę widokową sprzedam Dąbrowskiego 33/37 m. 20, 49295g

Sprzedam kompletny tunel foliowy ogrzewany oraz podkładki róż. Tel. Przeźmierowo 83 Baranowo, Rolna 1, 49252g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy Jowisz 04. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49072g

Sprzedam betoniarke Pożnań, ul. Przecz 49, 47522g

Okazyjnie sprzedam telewizor Beryl 102 stan dobry, tel. 538-95, 49122g

Sprzedam przyczepę ciągnikową metalową w dobrym stanie Stanisław Gumienny, Sędziwojewo, gmina Września, poczta Węgierki, 1194p

Zgrzewarkę do drutów i spawarkę - zgrzewarkę sprzedam Tel. 631-80, 48103g

Sprzedam ciągnik A Zetor 25 Pierzyska 24, ul. na Lubowo, Kazimierz Wawrzyniak, 1193p

Radziecki, turystyczny, kolorowy telewizor sprzedam Tel. 321-844, 9000-tudniem, 49299g

Futro łapki karakulowe kanadyjskie sprzedam. Armii Czerwonej 23 m. 7, 49133g

Sprzedam karoserię Syreny 105 i ciagnika Ursusa C-45 z wciągarką, Borkowska, Koźmin, ul. Zapłocie 1, 1195p

Doberman - szczeniata sprzedam Małeckiego 28 m. 10 (wczoraj) 48977g

Sieć rybacka 155 metrów sprzedam Tel. 66-52-31, 48769g

Sprzedam suknie ślubne z haftem angielskim Tel. 32-05-45, 47783g

Dalmatyńczyki, wleczarki irlandzkie szczeniata, Nowakowski, Gierlatowo, 62-330 Nekla, trasa E-8 k. Września, 48497g

Odstąpię ogródek działkowy Poznań - Os. Jagiellońska 12 m. 25, 486kg

Samochody

Spalający 5.7 Renault 10, przebieg 38.000, sprzeda pierwszą właścicielką Wspólna 20, 447084pr

Eadę 1500 S fabrycznie nowa sprzedam. Tel. 20-71-14, 49456g

Antykorozyjne zabezpieczenia podwozi i elementów zamkniętych, 2-letnia gwarancja z bezpłatnymi przeglądami po zmianie w koniunie specjalistyczny Auto Service, Przeźmierowo, Szosa Poznańska 3, 47702g

Sprzedam samochód Fiat 125p 1500 w bardzo dobrym stanie. Tel. 427-94, godz. 16.30, 49113g

BMW 2002 po wypadku sprzedam Oglądać: Andrzejewskiego - warsztat pomocy drogowej, 49299g

„Zisa” na ropę wywrotkę tani sprzedam. Dąbrowskiego 13, 66-461 Kamień Mały, woj. gorzowski, Józef Banda, 11790

Sprzedam samochód Star typ A-28. Wiadomośc: Ta deusz Pietras, Trzebiatka 47, gmina Szczecinek, tel. 421-91 po godz. 16, 11890

Sprzedam Fiat 131 S - 1600 rok produkcji 1975, cena przystępna Chwałowice, 66-450 Bogdaniec, woj. gorzowski, Sz. Jagiellońska, 1182p

Golf 1500 LS automatyczny 1977 sprzedam Tel. 533-27, 48803g

Japoński Datsun sześciocylinnowy korzystnie sprzedam Wiadomośc: tel. 66-52-81, 48767g

Lokale

Małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49398g

Poszukuje kawalerki lub niekierującego pokoju, do wynajęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49314g

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią nowe budownictwo, wygody w Gdyni na Poznań. Wiadomośc: Lidia Markowska, Poznań, ul. Zgoda 26a, 1187p

Poszukuje kawalerki, płat nie pół roku z góry Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 49255g

Małżeństwu bezdzietnemu pokój niumebliowany w najmie. Zerkowska 54, 48957g

Odstąpię działkę pracowniczą, Umiełowiska - Lechicka, tel. 200-104, godz. 18, 48251g

Sprzedam domek letni drewniany w Wojnowku Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48913g

Sprzedam dom piętrowy niewykończony. Wronki, woj. pilskie, wiadomośc Warszawa tel. 34-66-67, 2813-K2

Z powodu wyjazdu do Anglii pilnie, okazjnie sprzedam dom dwurodzinny (wyłączony) z ogrodem, 2 garaże, centralne ogrzewanie w Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47103g

Różne

Posiadam Zuka skrzyniowego, przyjmę akwizycję lub inne propozycje. Poznań, Ilzańska 22 m. 1, 48398g

Układanie, cyklinowanie, lakierowanie WUSP Orwat, tel. 20-65-39 po godz. 17, 48486g

Uczestniczkę poznańską wycieczki grzybobrania „Puszcza Notecka” 21. IX (w towarzystwie córki i wnuczki), pan który krótko towarzyszył - prosi o adres Józef Matyszkiewicz, Lutomska 43 m. 19, Łódź 91-048 2959-K2

Rowerzystę, któremu 19 września rano wbiegł pod rower na przystanku rondo Winogrody proszę o skontaktowanie się w celu wynagrodzenia ewentualnych strat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49058g

Betoniarńia w Puszczykowie, ul. Rządowa inż. Golebiak, przyjmuję zamówienia na bloczki betonowe, 44482g

Rzemieślników - producentów wyrobów ze srebra - poszukuje sklep w Łodziński Rynek Klepański 6 31-150 Kraków, tel. 282-60, 2932-K2

Telewizory naprawiam. Przyjmowanie złeń. 555-38 godz. 10-14 Kopański, 47893g

Tańców towarzyskich uczą Adela Szczurkówna Poznań, al. Marcinkowskiego 2a parter, 46981g

Cyklinowanie, lakierowanie Zakrzewski, tel. 615-66, 43512g

Przeprowadzki, przewóz planin forteplanów wykończone Kamiński, Tel. 436-31, 43242g

Fotografie paszportowe, legitymacyjne oraz prace amatorskie wykonuję expressowo, Botaniczna 6, 42736g

Cyklinowanie, lakierowanie, układanie parkietów, podłóg Kantak tel. 647-95, 42041g

Telewizory naprawiam. Tel. 32-56-65 Cyfer 41502g

Posiadam samochód osobowy, przyjmę akwizycję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47378g

Chemiczne czyszczenie dywanów, obić meblowych na miejscu u klienta. Tel. 454-69 rano, Łukomska, 46888g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” 61-707 Poznań, Libelta 29 - kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19, 47601g

Biuro Matrymonialne „Ewa” szczęśliwie kojarzy małżeństwa 89-852 Gdańsk 6 skrytka 237, 2946-K2

Przyjdiesz sam - wyjdiesz „We Dwoje” Biuro Matrymonialne Poznań - Piatkowo, Osiedle Chrobrego 17 F m. 119 do jazdy z Garbar autobusami 85, 87, 47111g

Dyskretna pomoc w założeniu szczęśliwego rodziny służy „Wesele” Kozalin, Zwycięstwa 239, 1151p

Dnia 12 października 1980 roku zmarł były długoletni pracownik naszych Zakładów

JAN JABŁOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, Koło Emerytów i Rencistów oraz współpracownicy Zakładów Mechanicznych Przemysłu Poligraficznego „Grafmasz” w Poznaniu.

2091-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 października 1980 roku zmarł drogi naszej pamięci

mgr ZYGMUNT CZAPLICKI

b. prezes Zach. Wydawnictwa „POSPRESS” SP w Poznaniu odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym żegnamy zasłużonego, byłego długoletniego kierownika naszego Wydawnictwa oraz serdecznego Kolegę o którym pamięć zachowamy na zawsze.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składają: Rada Spółdzielni, Zarząd, POP Rada Zakładowa i pracownicy Zachodniego Wydawnictwa „POSPRESS” SP w Poznaniu.

49408g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 października 1980 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 46, moja najukochańsza żona, mama, córka, siostra, ciocia, szwagierka i bratowa

CELICJA WÓJCIK

z domu Lesniczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

ul. Słowiańska 11 m. 10, 49116g

maż z rodziną

Dnia 13 października 1980 roku zmarł ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 75

STANISŁAW LEJMAN

Msza św. odprowadzona zostanie w czwartek 16 bm. o godzinie 14 w kościele parafialnym w Mosinie po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu

Strapióna

RODZINA

Mosina 49412g

Dnia 12 października 1980 roku przeżywszy 69 lat po długich i ciężkich cierpieniach zmarła moja najdroższa żona, najlepsza towarzyska życia, śp.

WAŁĘTYNA CHMIELEWSKA

z domu Siwek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążony

maż z rodziną

49427g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 12 października 1980 roku zakończył swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz drogi tatusz, teść i dziadek, śp.

EDMUND LIBNER

uczestnik walk 27 Dywizji Wolińskiej AK

Pogrzeb i msza św. odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Tulcach

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Splawie 32 49461g

Dnia 10 października 1980 roku, zmarł w wieku 72 lat mój najukochańszy i najdroższy mąż śp.

JÓZEF HOMAN

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie

O tej bolesnej stracie zawiadamia

żona z rodziną

ul. Zupańskiego 8 m. 6, 49146g

W dniu 10 października 1980 roku zginął śmiercią tragiczną

ZENON BARANOWSKI

lekkoatleta, były kilkakrotnie rekordzista, reprezentant i mistrz Polski oraz olimpijczyk z Melbourne - 1956 r.

Odznaczony Odznaką Zasłużony Mistrz Sportu i wieloma honorowymi odznakami sportowymi

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15. X. br. o godz. 13.30 w Swarzędzu.

Zegnamy Go z żalem a Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają

Wydział KF i Turystyki UW Wojewódzka Federacja Sportu Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki Wojewódzka Komisja PKOl. w Poznaniu

2090-K3

Dnia 12 października 1980 roku zmarł

EDMUND LIBNER

długoletni pracownik naszego Zakładu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 października 1980 roku o godz. 14 na cmentarzu w Tulcach.

Rodzinie Zmarłego wyrazi głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy Zakładu Energetycznego Poznań oraz kierownictwo i współpracownicy Rejonu Energetycznego Poznań

2092-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 października 1980 roku zmarła w 93 roku życia, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

CECYLIA JEZERSKA

z domu Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutuckiej.

W smutku pogrążeni

syn, synowa, wnuki z rodzinami i prawnuki.

ul. Rzepeckiej 4 m. 6, Podolany, 49344g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 października 1980 roku zmarł w Bogu po krótkich cierpieniach najdroższy jedyny mąż, ojciec, dziadek, brat, teść i szwagier

ALFONS GRZESIEK

ur. 1905 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 15 na cmentarzu sołackim przy ul. Lutuckiej.

W smutku pogrążona

RODZINA

49378g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 października 1980 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 68

WŁADYSŁAWA PAŁKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godzinie 8.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina Pałków

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Wroniecka 17a m. 10, 49412g

Dnia 12 października 1980 roku w wieku 59 lat zakończył nagle swój żywot, nasz mąż, ojciec, teść i dziadek

LEON SŁABOLEPSZY

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Naramowicach.

RODZINA

49309g

Dnia 13 października 1980 roku zmarła nagle nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 76, śp.

TERESA KŁOSIŃSKA

z domu Pieczyńska

Msza św. żałobna odprowadzona zostanie w czwartek 16 bm. o godz. 15 w kościele im. Marii w Smochowicach, po czym pogrzeb o godzinie 16 na cmentarzu w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

RODZINA

49615g

Dnia 12 października 1980 roku zmarł nasz maszynowy Olejami św. nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier przeżywszy lat 68

MICHAŁ ŚWIERGIEL

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 13 na cmentarzu Miłostowo.

Msza żałobna dnia 17 bm. o godz. 18 w kościele przy Rynku Wildeckim

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 58.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 października 1980 roku zmarł mój drogi mąż, ukochany ojciec, ojczym, teść, dziadek, śp.

BRONISŁAW DZIKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

ul. Opolska 94/96 m. 2, 49375g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 października 1980 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 79, nasza najdroższa mama, teściowa, ukochana babcia, droga siostra, szwagierka i ciocia, śp.

ZOFIA PASZKIEWICZ

z domu Leporowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

dzieci i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Hetmańska 4a m. 8, 49212g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 października 1980 roku odeszła od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach w 53 roku życia, opatrzona Sakramentami św

PAŹDZIERNIK
15
Środa
Jadwigi
Teresy
Słońce: 6.10-17.00

TEATRY

WIELKI — g. 18 Tryptyk: „Płaszcz”, „Siostra Angelika”, „Gianni Schicchi”.
MUZYCZNY — g. 19 „Fiolek z Montmartre'u”.
POLSKI — g. 19 „Umrzeć ze śmiechu”.
NOWY — g. 19 „Dziwne popołudnie dra Burkego”.
LALKI i AKTORA — „Dziwczynka z ryżowych pól”.

KABARET ROZRYWKI „BROWAR” — g. 20-24 Koncert Wolnej Grupy Bukowina, Koncert Night Jazz Orchestra.

KINA

KDF MUZA — g. 19, 20, 21, 22, 23, 24 „Niewierna żona” (fr. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „So wizerzał Świętokrzyski” (pol. 18 l.).
APOLLO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 „Male przygody” (jap. b.o.).
BAŁTYK — g. 15.30, 17.30, 19.30, 21.30 „Dynamiczne ciosy mistrzyni karate” (jap. 18 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 „Inny meczyni, inna szansa” (fr. 15 l.), g. 18 „Wrzós” (pol. arch.), g. 20 „Dzień Wisły” (pol. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30 „Niezamek na kobiecie” (USA 18 l.), g. 20 „SDKF” „Fantom — s. zamkn.”
MALTA — g. 15.30, 17.30, 19.45 „Czarny korsarz” (wł. 15 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Zbrodnia w klubie tenisowym” (jug. 18 l.).
OSIEDLE — g. 16 Bajki (pol.), g. 17 „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD), g. 19 „Kobra” (jap. 18 l.), g. 20 „Pancerniak” — g. 17, 19.30 „Port lotniczy 77” (USA 15 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15 „Proces posłańców” (jap. 18 l.), g. 18.30 „Znachor” i „Profesor Wilczur” (pol. 12 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Akwanaut” (radz. 12 l.).
SŁONCE — sala duża — g. 15.30, 17.30 „Colargol na dzikim zachodzie” (pol. b.o.), g. 19.30 „Transamerican ekspres” (USA 15 l.), sala mała — g. 17 „Jadzia” (pol. 12 l.).
TECZA — g. 15.30, 17.30 „Skrzyżowanie” (fr. b.o.) (fr. 19.30 „Piorun kulisty” (czes. 12 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Olimpiada 40” (pol. 12 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przebieg Nomadów” (jap. 18 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krawcowa — od g. 9 do zmroku.

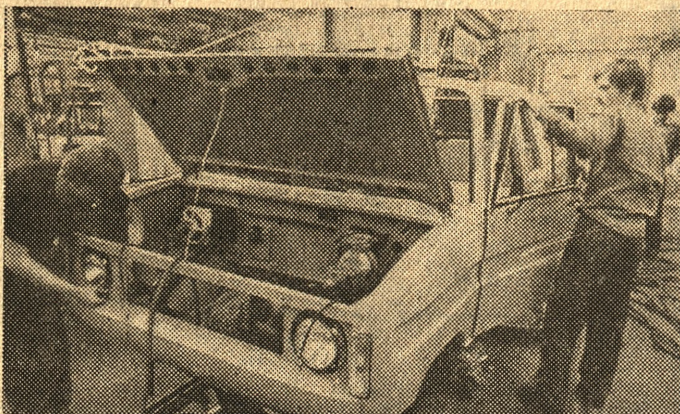
DYŻURY

SZPITAL: interny — ul. Łutyczka; chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Grunwaldzka 18; chirurgia dziecięca — ul. Krzywica 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999, nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00 66.
Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Bukowa, tel. 32-12-61; Ugoły 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 147-399; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-399.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 22, czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.
Telefon Zaufania 988, porady prawne, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 52, Kórnicka 74, Dzierżynińskiego 349, Mickiewicza 22, Słowiańska paw. 104, Staroleśka 1, Głogowska 107/108, Os. Przyjaźni paw. 141, ul. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 9 Cztery pory roku; 10.45 Niezapomniane historie: „Król obojga Sycylii” — pow. A. Kuśniewicza; 10.55 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.35 Muzyka polskiej melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.30 Muzyczny kwadrans; 13.30 Przebieg świata; 13.35 Muzyka jazzowa; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio „Gama” (ok. godz. 14.05 — Informacje dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” (ok. godz. 15.45 — Informacje dla kierowców); 16.00 Muzyka i Aktualności; 17.00 „Polemiki” — program publicystyczny; 17.30 Radiokurier; 18.00 Publicystyczny; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Kiermasz polskiej piosenki; 19.25 Przeboje sprzyj lat; 19.40 Rymy ludowe Wysp Brytyjskich; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.10 Kronika sportowa; 20.20 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 20.23 Orkiestra w rep. popular-

Z silnikiem „Fiata”



Fabryka Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu dostarczyła w tym roku 5 000 „Tarpanów”. Są one wyposażone w coraz więcej elementów „fiatowskich” — m. in. silnik. Na zdjęciu: podczas prac na linii montażu.

Fot. — R. Królak

Ogrodników szukać ze świecą

Zamiast kwiatów — krzewy bo mniej wymagają pielęgnacji

Jeszcze gdzieś niedługo miejscy ogrodnicy koszą trawę i odchwaszczają kwietniki, ale wkrótce przystąpią do ratowania drzew i wycinania już obu marnych. Od wiosny bowiem do wczesnej jesieni na te prace nie mają czasu, gdyż zajmują się wtedy przede wszystkim pielęgnacją zieleni.

W niektórych rejonach miasta zapoczątkowano wycinanie uschniętych drzew, zwłaszcza ulicznych. Dla około 350 drzew nie ma już ratunku. Część z nich przestała wypuszczać liście z powodu starości, ale wiele zmarniało przez posypywanie ulic — solą. Niektórym zaś zaszokowały prowadzone w mieście prace budowlane, także przy budowie ciepłociągów.

Tyleż samo drzew poddanych zostanie tak zwanym cięciom sanitarnym. Polega to na usuwaniu suchych gałęzi. Miejsca po nich są odpowiednio dezynfekowane i zabezpieczane. Dzięki temu przedłuża się żywot wielu ulicznych drzewom.

Wszystkie te prace potrwają dopóki nie nadejdą silne mrozy. Zabiegi sanitarne można zresztą prowadzić aż do wczesnej wiosny, zanim nie zacznie się okres wegetacji roślin. Natomiast obecnie — z chwilą nadejścia chłodniejszych dni — wszystkie kwiatniki bylinowe i różane muszą być zabezpieczone przed zimą. Poznańskie Przedsiębiorstwo Zieleni zgromadziło odpowiedni zapas chrustu, torfu, a także liści. Właśnie tym materiałem zostaną przykryte wieloletnie kwiaty.

Przygotowano także program tworzenia nowych terenów zielonych i uzupełniania roślinnością istniejących obszarów. I tak wzdłuż niektórych zmodernizowanych tras komunikacyjnych powstały już trawniki, a teraz sadzić się będzie drzewa i jeszcze więcej krzewów. Wysoką roślinność uprawiać się będzie także

inne tereny: m. in. przed Teatrem Polskim przy ul. 27 Grudnia i przy ul. Kazimierza Wielkiego. Drzewa przybędą również w parkach Mickiewicza i Chopina, w rejonie ul. Warszawskiej i na Zawadach. Wysoką roślinność posadzi się też przy nowej linii tramwajowej Wołyńska — Winiarska oraz wokół Pomnika Powstańców Wielkopolskich. W tym ostatnim miejscu budowa podziemnego przejścia (przy dworcu autobusowym) zniszczyła sporo zieleni.

Przewiduje się do końca tego roku posadzenie w mieście około 2000 drzew, 25 000 krzewów, 1000 iglaków i 11 000 róż. Dostawę tych roślin zapewni zakład w Krzyżownikach, należący do PPZ. W sumie w Poznaniu przybędzie więcej drzew niż zostanie wyciętych. Zanim jednak te młode drzewka staną się dorodnymi okazami, upłynie co najmniej 15 lat. Dlatego usuwanie starodrzewu — choć we wspomnianych przypadkach uniknąć tego nie można — ogłaca miasto z wysokiej roślinności.

Każdego roku w Poznaniu przybywa od 15 do 20 hektarów nowych terenów zielonych. Wymagają one — tak jak i wcześniej powstałe — systematycznej konserwacji i pielęgnacji. Są to najbardziej pracochłonne zajęcia, a tymczasem w Poznaniu Przedsiębiorstwo Zieleni, zwłaszcza ogrodników. Dlatego postanowiono na większych obszarach zielonych sadzić więcej krzewów ozdobnych, a mniej kwiatów. Różnorodność krzewów o barwnych liściach i kolorowych kwiatkach, których w Krzyżownikach nie brakuje — stanowi błąd trwałą ozdobę trawników, jak również wpływa na poprawę ochrony środowiska. Tak jak drzewa przeciętne tłumia one hałas i wycierają potrzebny mieszkańcom — tlen. Wprowadzenie i ta roślinność wymaga pielęgnacji, jednak w mniejszym zakresie niż klombów z kwiatami. (an)

Trójęgłos o zaopatrzeniu w opał

Jest węgiel i go nie ma

Im bliżej zimy — tym większe kłopoty z kupnem węgla i koksu. W dzielnicowych biurach opałowych obiecuje się teraz terminy dostawy przekraczające dwa miesiące. Tymczasem jeszcze w lipcu można było otrzymać węgiel i koks po 10 dniach. Czy koniecznie o kupnie opału na zimę trzeba myśleć latem?

Węgiel, jak wiadomo, brakuje. Stąd decyzja rządu o dodatkowym rozdzielaniu w tym roku w kraju 900 000 ton. Województwo poznańskie otrzymuje z tego 35 000 ton, przy czym 20 000 ton już rozprzeczono, a reszta nadejdzie na przełomie października i listopada.

Skład opału i materiałów budowlanych na Podolanach — kierownik Piotr Ostrowski: — Dzisiejszy dzień jest wyjątkowy. Do sprzedaży mamy 300 ton węgla i tyleż samo koksu. Niestety, tak nie jest zawsze. Na przykład w poniedziałek handlowano wyłącznie koksem. Dzieje się tak dlatego, że zawodzi rytmiczność dostaw, a różnicę nocne powstają zaległości. Ostatnie spowodowane były przerwami w pracy kopalni i wynoszą około 4 000 ton. Perturbacje wynikają także z okresowych wyłączeń prądu. Na czas braku dopływu energii elektrycznej trzeba bowiem przerywać wydławanie wagonów.

Zakład Obrótu Opałem, Paliwami i Materiałami Budowlanymi WZSR „Samopomoc Chłopska” — dyrektor Teofil Dziwowski:

— Staramy się egzekwować od dostawców rytmiczne dostawy do Poznania pociągów z opałem. Mammy przyrzeczenie, że w tym miesiącu co trzy dni będzie do rozładunku całe wahadło. Mimo że w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku do końca września sprzedaliśmy więcej opału dla ludności (łącznie węgla i koksu o 13 300 ton), terminy oczekiwania na dostawę — wydłużyły się. Sytuację staramy się poprawić przez ogranicza-

nie sprzedaży dla odbiorców pozarynkowych, poza szpitalami, żłobkami, przedszkolami, szkołami, hotelami i zakładami zbiorowego żywienia. Przyznanie priorytetu ludności nie rozwiązuje wszakże wszystkich problemów. Musimy wywiązać się ze zleceń w terminie wobec tych, którzy dokonali przedpłaty w dzielnicowych biurach opałowych. Dlatego nie każdego dnia sprzedaje się opał osobom zdecydowanym odbierać go indywidualnie załatwionymi samochodami. W systemie przedpłaty my bowiem zapewniamy transport i wyznaczamy datę odbioru. W innym przypadku trzeba po upływie miesiąca od złożenia zamówienia informować się, kiedy będzie możliwość kupna w składzie na Podolanach.

Zachodnia Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych — naczelnik zarządu handlowo-przewozowego, Stefan Olszewski:

— Węgiel przekazujemy na Podolany zapewne mniej niż go potrzeba, ale i tak są to dostawy wcześniejsze niż w latach poprzednich. Przeważnie o tej porze nieliczne węglarki docierały do Poznania z przeznaczeniem dla ludności. Wszystko, co ładuje się na Śląsku, sprawnie dociera na miejsce. Ale to jest za mało — to prawda. Tymczasem — mimo alarmów o niedostatkach opału — stoją wagonów z węglem dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. To są dwa pociągi — razem ponad 100 wagonów! Część czeka na rozładunek w Krzesinach od niedzieli, a pozostałe odstawił na stację Gądkę. W poniedziałek ekipy tego przedsiębiorstwa rozładowały zaledwie sześć wagonów.

Jest więc węgiel i go nie ma. Nie ulega wątpliwości, że o zgromadzeniu odpowiedniej ilości opału na zimę trzeba myśleć wcześniej, ale czy już w lipcu? Zapobiegliwość wykazać muszą nie tylko kupujący, ale i — a może przede wszystkim — sprzedający. (bop, pik)

„Jowisz” bez talonów

Część postulatów zgłoszonych przez załogi poznańskich zakładów pracy dotyczy poprawy zaopatrzenia i usprawnienia sprzedaży niektórych artykułów. Uzupełnienie wyboru towarów na półkach jest w obecnej sytuacji bardzo trudnym zadaniem. Władze obiegują, że uczynią wszystko dla poprawy zaopatrzenia, podejmując działania zapewniające uzyskanie dodatkowych do-

staw tego, co obecnie najbardziej potrzebne.

Zgodnie ze zgłoszonym postulatem, zaniechano w Poznaniu sprzedaży na talony telewizorów „Jowisz”. Równocześnie coraz częściej słyszy się zdanie, że należałoby powrócić do zapisów na niektóre artykuły przemysłowe, głównie wyposażenia mieszkań.

(pik)

Krytycznym okiem

Najtrwalsze prowizorki?

Zwykło się mówić, że najtrwalsze są zazwyczaj prowizorki. Może i tak bywa, ale czy musi być? Zapewne nie, gdyż tymczasowość rozwiązania są zazwyczaj utrudnieniem. Tym bardziej, jeśli dotyczą komunikacji i to w ruchliwych punktach 550-tysięcznego miasta.

Dwa przykłady, o których wiele mówić obecnie zmotoryzowani poznańcy. Zmodernizowano ciąg ulic Arciszewskiego — Ściegiennego. Dawno zmodernizowano, ale nadal obowiązuje tam ograniczenie prędkości. Ludzie bowiem często chodzą jeźdźnią (bo nie ma chodników), co wymaga dwójnój ostrożności kierowców. Jak wszokże długo tak jeszcze będzie?

Podobne pytanie odnosi się do prowizorycznego objazdu na ul. Urbanowskiej. Budowa ul. Żeromskiego nie jest przekonywującym argumentem, bo przejazd po takich dziurach i wybojach nic z tym przedsięwzięciem nie ma wspólnego. Po prostu nie jest to odpowiednio przygotowane miejsce, przez które może przejeżdżać mnóstwo pojazdów. I solidnie utwardzony trakt tak dużego ich ruchu nie wytrzymałby bez uszczerbku. (bop)

Trzy spotkania

z książką techniczną i jedno — z angielską

Od 13 do 18 października trwają Dni Książki i Prasy Technicznej. Z tej okazji księgarnie techniczne „Domu Książki” w Poznaniu — przy ulicach Głogowskiej 54 i Pałacu derewskiego 6 oraz HCP prezentują specjalne ekspozycje technicznych nowości książkowych.

Wczoraj natomiast w Bibliotece Główniej UAM otwarto wystawę książek angielskich. Na pokazie tym (czynny będzie do 18 bm) przygotowanym przez The British Council oglądać można książki z dziedziny sztuki, ekonomii, literatury pięknej, medycyny, nauk ścisłych, socjologii, techniki, a także wydawnictwa encyklopedyczne. (bran)

odpowiadamy

J. J. Mosina. — Radzimy przegladac codzienną prasę — ogłoszenia drobne — tam na pewno znajdziecie interesujące informacje o sprzedaży staroci. (2274)

M. Kaczmarek S-n. — Prośba wzruszająca. Proszę wierzyć, że gdyby to zależało od redakcji... (2532)

kwadrans jazzu: 23 „Kalendarz” wiersze o miesiącach: 23.05 X Konkurs Chopinowski

Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12,

PROGRAM IV: 8 Piosenki A. Błanusa; 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących; 8.25 Muzyka baletowa (stereo); 8.35 Sztuka bez ram — Luwr; 9 Dla kl. I (muzyka); „W rytmie marsza”; 9.25 Franz Berwald — Kwartet smyczkowy g-moll (stereo); 10 Dla kl. VII (biologia); „Kniżki polne i ich kuzynki”; 10.25 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. IV lic (propedeutyka nauki o społeczeństwie); „Człowiek i świat społeczny”; 11.30 Przypomnienie „Ri goletto” (stereo); 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda ołyt (stereo); 13 Lekcja j. angielskiego; 13.15 Muzyka; 13.20 Dla kl. I (muzyka); „W rytmie marsza”; 13.50 Tu Studio Stereo (stereo); 14.45 Beskidzkie gajdy; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.45 G. Rossini: Sonata smyczkowa nr 4 i B-dur (stereo); 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Nauka — praktyce; 16.40 Aud. aktualna; 16.50 Radioekspres; 17 Stereo Splewa G. Łobaszewskiego; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.45 Mag. dla kobiet; 18 Muzyczne spotkania przy mikrofonie; 18.25 Kształtowanie historycznych Wawelskich zbiorów; 18.40 O zdrowie człowieka — Białostocka Szkoła Hematologiczna; 19 Studium wiedzy politycznej — Społeczny Plac — ceny — kasy utrzymywania; 19.15 3 lekcja j. hiszpańskiego; 19.30 Rep. z X Konkursu im. Fr. Chopina (stereo); 20.25

TELEWIZJA

PROGRAM 1

15.30 — Program dnia;
15.55 — Obiektyw;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Dla dzieci — „Michałki”;
16.55 — Klub Dobrych Książek;
17.20 — Losowanie Małego Lotka i Express Lotka;
17.30 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny;
17.55 — Tele. gol — sprawozdanie z meczu piłki nożnej Argentyna — Polska;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — „Aktorzy prowincjonalni” — film obyczajowy, reż. Agnieszka Holland, wyst. Tadeusz Huk, Halina Labonarska, Jan Cieciński i inni;
22.00 — Kronika konkursu chopinowskiego;
22.20 — Dziennik;
22.30 — Wyspa prawdziwych skar-

bów — reportaż o wyspie młodości;

22.55 — Trybuna literacka — Wpływ historii na literaturę.

PROGRAM 2

Dwójka dla drugiej zmiany — Premiery dnia
10.00 — Wyspa prawdziwych skarbów — reportaż o wyspie młodości;
10.20 — Sprawy młodych: „Już czas spróbować miłości” — film obyczajowy — ciąg dalszy przygód bohatera filmu „Szalone lata”;
11.30 — „Skarbiec” — tygodnik historyczny;
15.10 — Program dnia;
15.15 — Język angielski, l. 2;
15.45 — Język niemiecki, l. 2;
17.10 — Program morski;
17.40 — Sprawy młodych: „Już czas spróbować miłości” — film obyczajowy — ciąg dalszy przygód bohatera filmu „Szalone lata”;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik telewizyjny;
20.10 — Międzypaństwowy mecz piłki nożnej NRD — Hiszpania;
21.45 — 24 godziny;
21.55 — „Rybak i jego żona” — współczesna filmowa wersja bajki Aleksandra Puszkina;
22.30 — Antykwarat — Żołnierze starodruku;
23.00 — „Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny”;